

A. Kosygin przyjął ambasadora DRW

MOSKWA PAP. Premier ZSRR Aleksiej KOSYGIN przyjął w niedzielę na Kremlu ambasadora DRW, NGUYEN THO TIANA. TASS informuje, że rozmowa przebiegała w atmosferze uprzejmości i przyjaźni.

Wicepremier Rumunii w Berlinie

BERLIN PAP. Wicepremier Rumunii Gogu RADULESCU przybył w niedzielę do Berlina w celu przeprowadzenia rozmów na temat pogłębienia współpracy gospodarczej między Rumunią i NRD. Wizyta ta służy ponadto przygotowaniu trzeciej sesji wspólnej komisji rządowej dla współpracy gospodarczej między oboma krajami.

Spalić tankowce?

500 tys. funtów na walkę z ropą

LONDYŃ PAP. W Plymouth zebrali się „rada wojenna” pod przewodnictwem podsekretarza stanu do spraw marynarki FOWLEYA, aby przedyskutować kroki w celu szybkiej neutralizacji gigantycznej floty ropy naftowej, która wydobywa się z uszkodzonego tankowca „Torrey Canyon”. Ropa ta może w każdej chwili rozlać się na plażę brytyjskie.

Premier WILSON przeznaczył w niedzielę 500 tys. funtów szterlingów na akcję zapobiegawczą. Sprawa trafiła na forum Izby Gmin, gdzie jeden z deputowanych zaproponował spalenie tankowca wraz z rozlaną po morzu ropą. Minister obrony HEALEY odpowiedział jednak, że mogłoby to nastąpić wiele trudności i wymagałoby zgody właściciela statku.

Kiesinger na starych pozycjach

BERLIN PAP. W wywiadzie, opublikowanym w niedzielę przez tygodnik „DER SPIEGEL”, kanclerz zachodniemiecki KIESINGER potwierdził, że roszczenia do wyłączności reprezentowania całych Niemiec przez Niemcy, że dla niego nie wchodzi w rachubę ani uznanie NRD, ani uznanie granicy na Odrze i Nysie. „Pragmatyczny przebieg status quo” — powiedział Kiesinger. „Sądzę, że uznanie linii Odra-Nysa zasadzilibyśmy sprawę zjednoczenia Niemiec, ponieważ w ten sposób „status quo” zostałby skonsolidowany. W Bundestagu nie ma ani jawnej ani ukrytej większości za uznaniem Pankow (NRD) w bismarckim słownictwie — red. lub linii Odra-Nysa”. Kiesinger wypowiedział się również przeciwko ogłoszeniu oświadczenia, że traktat monachijski od samego początku był nieważny. „Istnieje wiele układów, które doszły do skutku pod naciskiem” — oświadczył on.

TRZYMIESIĘCZNE światło imienia Tjago jest towarzyszem zabaw 4-letniego Soerena, 2-letniej Cathry i nawet 7-miesięcznej Alethei. Dobry tatusz Hardy Hermansen, prowadzący szkołę jeździecką w Lyngby (Jutlandia), zakupił lewica w duńskim ogrodzie zoologicznym i ma nadzieję, że mały drapieżnik da się oswoić. Dzieci są zachwycone, a trzy psy państwa Hermansen pogodziły się już jakoś z faktem zejścia na drugi plan...

Na zdjęciu: mimo ostrzeżeń matki, dzieci stosują czasem dość brutalne metody porwania... (CAF — Polfoto)



Kurier Szczeciński

Nr 68 (7027)

Rok założenia 1945

Cena 50 gr

Guam: pokojowe słowa — agresywne plany

Zakładana konferencja

WASZYNGTON — PARYŻ — LONDYŃ PAP. Na wyspie Guam, gdzie odbywa się narada prezydenta JOHNSONA oraz dowódców wojskowych USA i dyplomatów amerykańskich akredytowanych w Sajgonie zakończyło się posiedzenie, na które zaproszeni zostali szefowie reżimu sajgońskiego THIEU i KY.

WE WTOREK rano został ogłoszony komunikat o tym spotkaniu. Z komunikatu wynika, że prezydent Johnson i marionetkowy premier Ky są zdecydowani kontynuować wojnę w Wietnamie. Komunikat informuje, że podczas spotkania omówione zostały sprawy „pa-

400 ofiar klęski żywiołowej w Caraguatutuba

MEKSYK PAP. Nacalni świadkowie opisuja przerażającą scenę, jakiej miały miejsce w brazylijskiej nadmorskiej miejscowości uzdrowiskowej Caraguatutuba, gdzie wskutek oberwania chmury oraz powodzi poniosła śmierć przysuszczała około 400 osób. Grupa reporterów radia brazylijskiego relacjonuje, że na przedmieściach Caraguatutuba wszystko zostało zmielone na powierzchni ziemi przez zwały piasku, mułu, drzewa i wody.

Władze brazylijskie przystąpiły do organizowania pomocy dla ofiar tragicznej klęski. Samoloty zaczęły dostarczać żywności, ubrania, lekarstwa dla ponad tysiąca bezdomnych.

Bulgaria emituje złote i srebrne monety

SOFIA PAP. Z okazji 80 rocznicy urodzin Georgi DIMITROWA oraz 100-lecia piśmiennictwa słowiańskiego Bułgarski Bank Narodowy wypuścił złote i srebrne monety. Emisja obejmuje złote monety o wartości nominalnej 10 i 20 lewa oraz srebrne po 5 i 2 lewa.

cyfikacji”; plany gospodarcze oraz plany utworzenia „rządu konstytucyjnego” w Wietnamie Południowym. Dokument zawiera również deklarację o świadczymy o dążeniu do pokojowego uregulowania kwestii wietnamskiej. W następnych posiedzeniach na wyspie Guam wezmą udział jedynie Amerykanie.

Kompletne źródła amerykańskie zaznaczają, że wyniki konferencji na szczycie między przywódcami USA i reżimu sajgońskiego już wkrótce mogą się przejawiać w intensyfikacji działań wojennych w Wietnamie.

PO PONIEDZIAŁKOWYCH rozmowach strona amerykańska próbowała zmniejszyć znaczenie militarnych aspektów konferencji, twierdząc, że sprawy te nie były dyskutowane w szczególności. Jednakże strona południowowietnamska szybko odparła te twierdzenia, twierdząc, że w tym kontekście problem militarny wysunęli Amerykanie na czoło. W swoim wojennym wystąpieniu Ky zadał serię pytań: czy pyta w rodzaju: „Jak długo mamy czekać? „Jak długo Hanoi będzie cieszyć się przywilejem ograniczonego bombardowania?” Nie pozostawiając żadnych złudzeń, że Sajgon jest przedmiotem wszystkich zainteresowań w eskalacji działań wojennych.

Opublikowanie tekstu przemówienia Ky wywołało niezadowolone Amerykanów. Okazało się ono przede wszystkim niewygodne ze względu na zapewnienie, że konferencja na Guam nie jest poświęcona planowaniu militarnemu.

„Jest obecnie rzeczą zupełnie jasną, że amerykańskie akcje wojskowe w Wietnamie ulegną wzmocnieniu” — pisze „Washington Evening Star” w komentarzu na temat odbywającej się na Guam narady. Podobne opinie wyraża od kilku dni cała w praktyce prasa amerykańska. Nieznaczne różnice w przewidywaniach dotyczą jedynie zakresu i form wzmocnienia amerykańskich działań wojennych. Komentarzy zgodnie przypuszczają, że generał WESTMORELAND otrzyma daleko

Tragedia w taksówce

TOKIO PAP. Straszliwa tragedia rozegrała się w taksówce w pobliżu miejscowości Chonan, położonej w odległości 30 km na południe od stolicy Korei Południowej. Seulu 32-letni oficer policji zastrzelił z pistoletu kogoś, troje dzieci, po czym sam popełnił samobójstwo. Wpadł on w szal, kiedy jego żona nalegała, aby zapłacił właścicielowi domu, zaległy czynsz za mieszkanie w wysokości około 120 dolarów.

idące pełnomocnictwa w prowadzeniu wojny i że liczebność amerykańskich wojsk w Wietnamie ulegnie dalszemu zwiększeniu.

Z ostatniej chwili

DZIŚ na wyspie Guam zakończyła się narada prezydenta JOHNSONA z amerykańskimi dowódcami wojskowymi i przywódcami reżimu sajgońskiego. Przed odjazdem do Waszyngtonu Johnson zwołał konferencję prasową, twierdząc, że podczas narady nie podjęto żadnych istotnych decyzji wojennych. Nie mniej jednak Johnson przyznał, że sytuacja wojenna w Wietnamie została poddana naradzie skrupulatnie przestudiowana. Johnson uprzedził, że „wojna będzie długa i ciężka”.

Młodzi marynarze z Rygi — gośćmi słuchaczy PSM

W PORCIE szczecińskim przebywa statek szkolny radzieckiej marynarki handlowej m/s „Zenit”. Jest to jednostka towarowo-szkolna. Na jej pokładzie przebyło do naszego miasta 30 słuchaczy Szkoły Morskiej w Rydze wraz z dyrektorem szkoły kap. zw. Robertem AKITEM. W roku ubiegłym chłopcy ze szczecińskiej Szkoły Morskiej na „Darze Pomorza” złożyli wizytę w Rydze. Odwiedziny młodych marynarzy z Rygi są zatem rewizytą.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Morskiej, uczniowie i organizacje młodzieżowe przygotowały dla swych kolegów z Rygi bogaty program. Dziś o godz. 12 goście zwiędli PSM, a o godz. 18 spotkali się z wykładowcami i słuchaczami PSM. Po południu odbędzie się spotkanie wykładowców obu szkół, a wieczorem — zabawa taneczna dla młodych marynarzy.

Prezydent de Gaulle dał dowód poczucia humoru

PARYŻ PAP. Agencja France Presse podchwyciła nadaną w sobotę w serwisie zagranicznym PWP wiadomość o przesłaniu przez prezydenta DE GAULLE'A Wojciechowi BERNACKIEMU z Zabrza albumu wycinków karykatur i satyr, potrzebnych mu do wypracowania szkolnego na temat „General de Gaulle w satyrze”. Radio francuskie nadało rozgłos sprawie, powtarzając kilka razy informacje na ten temat. „Combat” wiadomość tę opatrzył tytułem „De Gaulle po magu polskiemu uczniowi w napisaniu pracy na temat „General de Gaulle i satyra”.

Wiadomość opublikowały także dzienniki popołudniowe.



WIOSNA, PANOWIE...!
(CAF — Matuszewski)

Sukcesy „Filipinek” w ZSRR

MOSKWA PAP. W stolicy ZSRR zakończyły swe występy popularne „Filipinki”. Koncerty polskiego zespołu cieszyły się w Moskwie dużym powodzeniem, podobnie jak w miastach republik nadbałtyckich, Mołdawii i Ukrainy.

20 bm. odbyło się w ambasadzie PRL w Moskwie spotkanie zespołu z przedstawicielami radzieckiej goświata kultury. Podczas spotkania odbył się koncert „Filipinek” oraz polskich artystów estradowych przebywających obecnie w Moskwie.

21 marca br. „Filipinki” udają się na występy gościnne do Jarosławia, a następnie do innych miast radzieckich.

rem — zabawa taneczna dla młodych marynarzy. Jutro słuchacze Szkoły Morskiej z Rygi zwiędli miasto, muzea oraz Stocznia im. Warskiego, zaś po południu rozegrają turniej sportowy w 5 konkurencjach: siatkówkę, koszykówkę, pływanie, piłkę nożną oraz strzelnicę. Pojutrze chłopcy z Rygi podejmą polskich kolegów na swym statku szkolnym. (wit)

List w butelce Żartownisie czy ofiary bandytów?

PARYŻ PAP. „Jesteśmy więźniami bandytów z Orgosolli. Pomóżcie nam. Znajdujemy się na małym wyspie, nie wiemy gdzie. Działajcie szybko!” — tej treści list, napisany w języku włoskim, znaleziono w butelce, która została wrzucona na plażę w pobliżu Bonifacio (Korsyka). Nie wiadomo, czy chodził tu rzeczywisty, czy jakiś akcja przestępczy, czy też list ten jest jedynie dziełem jakiegoś dżentelmana. W każdym razie zandarmit francuscy powiadomili władze włoskie. Miasteczko Orgosollo, położone na Sardynii, jest znane z bandytyzmu.

Skuteczna reklama...

NOWY JORK. W Minneapolis wiele kobiet dziwiło się, że ich mężowie tak często chodzą do fryzjera. Okazało się, że fryzjer Donald Shipp wywiesił na drzwiach swego zakładu szyld z napisem „Tyko dla dorosłych”. Gdy wchodził klient, rycina przekonywał się, że nie jest to przesada. W zakładzie znajdowało się domowe kino, gdzie wyświetlano dla klientów filmy o państwach z obcymi artystycznym.

poprawę opieki zdrowotnej

WCZORAJ ODBYŁO SIĘ PLENARNE POSIEDZENIE Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych poświęcone ocenie działalności służby zdrowia w województwie szczecińskim. W obradach wzięli udział m. in. sekretarz KW PZPR Jerzy OSTRZYŻEK, kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR Julian LENART, kierownik Wydziału Zdrowia PWRN Mikołaj MUCHA, sekretariat WKZZ z przewodniczącym Stefanem PUZONIEM.

REFERAT omawiający działalność służby zdrowia w naszym województwie wygłosił sekretarz WKZZ Janina Jaszczerska. Niewłaściwie rozmieszczenie lekarzy (na 1233 lekarzy tylko 319 pracuje w lecznic-

twie otwartym), niedostateczna liczba łóżek szpitalnych, brak wiejskich ośrodków służby zdrowia, nieprzestrzeganie dyscypliny pracy oraz niewykonanie zadań inwestycyjnych — to najgłośniejsze mankamenty opieki zdrowotnej w naszym województwie.

SPRAWY TE znalazły odbicie w dyskusji, która rozwinięta się po referacie. Wskazywano — m. in. na konieczność większego powiązania dyrekcji zakładów pracy z przychodnią służbą zdrowia, stworzenia właściwych warunków pracy i bytu lekarzom zgłaszającym chęć podjęcia pracy na wsi, zorganizowania profilaktyki zdrowotnej dla nauczycieli.

W PODSUMOWANIU DYSKUSJI sekretarz KW PZPR J. Ostrzyżek zwrócił uwagę na potrzebę większego zaangażowania instancji związkowych w sprawę poprawy działalności służby zdrowia, współdziałania z jej administracją i udzielaniu jej wszechstronnej pomocy.

NA ZAKOŃCZENIE OBRAD Plenum podjęło uchwałę uwzględniającą postulaty i wnioski zgłoszone podczas obrad. (hs)

Zebranie związkowców u „Warskiego”

WCZORAJ w Stoczni m. A. Warskiego odbyło się pierwsze w nowej kadencji rady zakładowej — doroczne zebranie sprawozdawcze. Dokonano oceny działalności rady zakładowej oraz wybrano delegata na VI Kongres Związków Zawodowych. W zebraniu wzięli m. in. udział sekretarz ZG ZZZ Antoni KUCHARSKI, sekretarz WKZZ Zdzisław SIADAK, naczelny dyrektor stoczni Stanisław FORTUNSKI oraz delegaci wszystkich grup związkowych zakładu.

Obszerne sprawozdanie z rocznej pracy rady zakładowej przedstawił jej przewodniczący Roman ANKUTOWICZ. W stoczni członkami Związku Zawodowego Metalowców jest 8400 osób, skupionych w 247 grupach związkowych. W plenum rady zasiada 31 osób. Dział 9 komisji strukturalnych oraz kilkanaście organizacji, jak na przykład Klub Honorowych Kwidawców i Kolo Rencistów. W okresie ub. r. przybyło w stoczni 707 nowych członków związku, a 15 stoczników otrzymało za dobrą pracę Złote Oznaki ZZM i 82 — srebrne. Wartość czynów społecznych i zobowiązań, w których wzięli udział ponad połowa pracowników stoczni wyniosła 16 mln zł. Obecnie z okazji 30 rocznicy Rewolucji Październikowej, 1 Maja, 22 Lipca i VI Kongresu Związków Zawodowych stocznicy nadal podejmują zobowiązania, a z wydziału zaciągnęły warty produkcyjne.

Po interesującej dyskusji, wnikliwie analizującej pracę rady, wybrano delegata na VI Kongres ZZ. Został nim Roman ANKUTOWICZ. Trzeba nadmienić, że stocznia, ze względu na liczbę załogi, jest jedynym zakładem w naszym województwie, bezpośrednio wybierającym delegata. (dym)

Obrady ZG ZBoWiD

WARSZAWA PAP. Omówienie głównych kierunków i form działalności ZBoWiD w 1967 r. poświęcone było plenarne posiedzenie Zarządu Głównego związku, które obradowało w poniedziałek w gmachu URM w Warszawie.

Wiele uwagi w toku obrad poświęcono aktualnym, najbardziej żywotnym problemom między narodowym, głównie sprawom niemieckim i bezpieczeństwa europejskiego. ZBoWiD — podkreślano — ma szczególne prawo i obowiązek przeciwstawiać się aktywnie wszelkim próbom odradzania się neofitów rymu i militarysty w NRF, demaskować te poczynania i zapoznawać z nimi opinię publiczną. ZBoWiD powinien jeszcze bardziej wzmocnić swą działalność w celu dopomożenia Głównym Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w ustaleniu i ściganiu zbrodniarzy wojennych, którzy dotychczas nie ponieśli zasłużonej kary, z których tysiące żyje spokojnie w Niemczech zachodnich.

Podstawowe zadania, które stanowią będą treść pracy organizacji w roku bieżącym, zawarte zostały w przyjętej przez Plenum uchwale.

KAZIMIERZ WALUKIEWICZ zawodowo zajmuje się kontrolą wyprodukowanych rowerów. Cały jednak wolny czas od pracy w Bydgoskich Zakładach Rowerowych poświęca rzeźbie. Sztuki tej nigdy się nie uczył. Tematem jego rzeźb są różne wydarzenia z historii naszego 1000-lecia. Szczególnie wiele uwagi poświęca okresowi ostatniej wojny światowej.

NA ZDROFCIE: Kazimierz Walukiewicz rzeźbi. (CAF — GH)



Kultura i pieniądze Walne Zgromadzenie STM

WALNE ZGROMADZENIE Szczecińskiego Towarzystwa Muzycznego odbyło się ostatnio w Zamku Książąt Pomorskich. Członkowie STM wysłuchali sprawozdań komisji rewizyjnej oraz rady artystycznej z dotychczasowej działalności a także zapoznali się z planem pracy i budżetem Towarzystwa na rok 1967.

ZARÓWNO w założeniach programowych jak i w dyskusji wyrażano zaniepokojenie z powodu zmniejszenia dotacji, którą Towarzystwo otrzymuje od Wydziału Kultury Prez. MRN. Dotacja ta, jak wynika z przebiegu dyskusji, wynosiła w 1964 — 62 tysiące zł, w 1965 — 40 tysięcy zł, natomiast jej wysokość na rok bieżący wynosiła się kwotą 25 tysięcy zł. Zwiększenie niesienie tak zwanego funduszu osobowego eliminuje jedyną potęgą Towarzystwa, z którego opłacano pracownika księgowości. Wyrażano więc nadzieję, że Towarzystwo nie pozostanie bez pomocy w sytuacji, gdy coraz ambitniejszy program działalności wymaga odpowiednich środków finansowych.

Wybrano nowe władze Towarzystwa: zarząd, komisję rewizyjną i sąd koleżeńcki. Prezesem STM został ponownie VALERIAN PAWŁOWSKI. (mc)

Elastilowe nowości

ŁÓDŹ PAP. Z nabyciem kostiumów i spodenek kąpielowych nie powinno być w tym roku kłopotów. Po raz pierwszy bowiem produkcja tych artykułów w pełni pokryje zapotrzebowanie handlu.

Ubiory kąpielowe z elastilu wytwarza m. in. „Elasticon” i Łódzkie Zakłady Im. Żurawka. To ostatnia fabryka przygotowuje głównie dwuczęściowe, stosunkowo tanie kostiumy z cienkiego „hełanka” przeznaczone dla nastolatka.

Największym jednak potentatem w tej dziedzinie jest sieradzka „Sira”. Opanowanie technologii druku filmowego na elastilu pozwoliło wprowadzić tu do produkcji kostiumy kąpielowe z dzianin drukowanych w wielobarwne, efektowne wzory. Największą nowością są tzw. multikolory. Są to wyroby kolorowo-dziane, wytwarzane na sprężonych ostatnio z NRD specjalnych maszynach. Na zbliżający się sezon letni „Sira” przygotowuje 28 tys. kostiumów kąpielowych z tego typu dzianiny i 15 tys. spodenek kąpielowych. Są to artykuły o wysokim standardzie, nie ustępujące zagranicznym.

Będą również kostiumy jednobarwne. W wielu modelach jako modny element zdobniczy zastosowano siatkę w kontrastowym kolorze, paski, lamówki lub też łączenie dzianin gładkich z wzorzystymi.

Wcześniejsze wypłaty wynagrodzeń

WARSZAWA PAP. W związku z nadchodzącymi świętami, zostały stworzone możliwości wcześniejszej wypłaty wynagrodzeń. Według informacji uzyskanych w centrali Narodowego Banku Polskiego, wynagrodzenia ujęte w terminarz wypłat na dni 24, 25, 26 i 27 miesiąca można będzie podojmować od 23 bm. Tak więc wypłaty przypadające na 28 bm. i dalsze dni — pozostają bez zmian.

Bandera na m/s „Rybnik”

WCZORAJ w porcie szczecińskim odbyła się uroczystość podniesienia bandery na motorowcu Polskiej Żeglugi Morskiej m/s „Rybnik”. Jest to statek budowany w stoczni bułgarskiej.

Na uroczystości przybyli przedstawiciele ROW z dyrektorem Rybnickiego Zjednoczenia Węglowego Jerzym KUCHARCZYKIEM, przewodniczącym Prez. MRN Rybnika Pawłem Zielińskim, zastępcą przewodniczącego Prezydium PRN Robertem WRAZIDŁO i przewodniczącym ZO ZG Górników Jerzym LENARTEM. Obecny był także dyrektor PZM Ryszard KARGER. (wit)

Z bojaniego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU...

M/S „NIMFA” — z Anglii zach. z drobnicą.
M/S „WILA” — z Antwerpii z drobnicą.
M/S „LWIEC” — z Londynu z drobnicą.
S/S „KATOWICE” — z Danii pod balastem.
S/S „GNIĘZNO” — z Danii pod balastem.
S/S „PIOTROWSKI” — z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „CHOCHLIK” — do Norwegii z drobnicą.
M/S „ODRA” — do Anglii z płytami pilśniowymi.

STATKI SPODZIEWANE

NA WEJŚCIU 22 BM:

M/S „NER” — ze Szwecji z drobnicą.
S/S „SOLDEK” — z Danii pod balastem.
S/S „KIELCE” — z Danii pod balastem.
S/S „WIECZOREK” — z Danii pod balastem.
S/S „MALBORKA” — z Danii pod balastem.
S/S „BRYGADA MAKOWSKIEGO” — z Danii pod balastem.

STATKI SPODZIEWANE

NA WYJŚCIU 22 BM:

M/S „SKRZAT” — do Anglii zach. z drobnicą.
M/S „NIMFA” — do Anglii zach. z drobnicą.
M/S „WILA” — do Antwerpii via Gdynia z drobnicą.

W PORCIE:

W UB. TYGODNIU port przeładunkowy 211 tys. ton, w tym 101,3 tys. ton węgla, 21 — rudy, 26 — innych towarów masowych i 54,8 — drobnicy. Pozostałość stanowiły przeładunki zboża i drewna. W tym samym okresie port obsługiwał ok. 100 statków.

WCZORAJ przebywało w porcie 35 statków o tonażu ok. 58 tys. ton. Najwięcej statków eurował przy nabr. drobnicowych.

Człowiek, który nosił w sobie śmierć (1)

Oczekiwanie

W ŚRODKU NOCY, OSTRO, NIECIERPLIWIE ZADZWIĘCZAŁ DZWONEK TELEFONU. Nie otwierając oczu podniosłem słuchawkę.

— Proszę natychmiast przyjechać na ulicę Tamka — usłyszałem męski, zdyszany głos.

— Kto mówi? — zapytałem.

— Moje nazwisko nie panu nie powie — odparł mój rozmówca. — Kilka dni temu telefonowałem do pana w sprawie tego jaskiniowca spod muzeum Chopina. Niech pan zaraz przyjdzie.

— Co się stało? — krzyknąłem. Odpowiedzią był trzask w słuchawce.

Połączenie zostało przerwane. W dziesięć minut później znalazłem się na ulicy Tamka pod wysokim murem, na szczycie którego wznosi się pałacyk Ostrogskich — muzeum Chopina. Idąc w kierunku grupy ludzi otaczających leżące pod murem człowieka myślałem o mojej pierwszej wizycie w „mieszkaniu” pod blaszanym daszkiem. To było przed dwoma dniami, wieczorem. Kończyłem właśnie pisanie scenariusza filmu dokumentalnego o Józefie Czerniewskim, człowieku, który przez 17 lat ukrywał się w Warszawie. Anonimowy czytelnik reportaży o Czerniewskim, poinformował mnie telefonicznie, że przy ulicy Tamka w śródmieściu Warszawy, żyje autentyczny jaskiniowiec.

Był wówczas zimny jesienny wieczór. Padał deszcz. Z trudem odszukałem „mieszkanie” jaskiniowca. Przyswiciając sobie zapalarką zająłem pod blaszany daszek. W ocementowanym dole o rozmiarach 1,20 m na 80 cm owinięty w gazety i łachmany spał człowiek. To był on — Władysław Wasilewski, warszawski jaskiniowiec. Pomyślałem: Chory psychicznie? Alkoholik?

— Czego pan sobie życzy? — zapytał, gramoląc się z dołu.

— Jestem dziennikarzem — odparłem. Chcę panu pomóc.

— Pomóc? — zdziwił się — To będzie trudne.

— Co pan tutaj robi?

— Czekam na śmierć. Jestem zbyt teherliwy żeby dopełnić samobójstwo, więc czekam że stanie się to bez mojego udziału. Może mróz, śnieg, może jakiś opryszek. Napastują mnie często różne ciemne typy. Więc może kiedyś... Pan rozumie.

— Panie! — zawolałem — Tak nie można! Przecież...

— Można, można — przerwał mi uśmiechając się smętnie. — Pan pewnie nigdy tego nie zrozumie. Może powie pan, że jestem dziwalkiem albo zgola wariatem. A ja jestem muzykiem proszę pana, skrzypkiem. Takim Paganinim bez skrzypiec.

No tak — pomyślałem — Ten facet jest stuknięty. Ponad wszelką wątpliwość. Trzeba będzie spowodować zabranie go do Tworek.

— Pan nie wierzy? — zapytał. — Rozumiem. Gdybym był na pańskim miejscu także bym nie wierzył. A jednak to prawda. Przed trzema laty pożałowałem się ze skrzypcami. Powiedziałem kuzynce: „Zostaw instrument u ciebie. Jak dostanę pracę to się zgłoszę”. Kuzynka kiwnęła głową i wsunęła skrzypce do antresoli pełnej starych rupiec. Pewnie tam leżą do dzisiaj.

Staliśmy pod latarnią na skarpie. W dole, ulicą Tamka spieszące przemykali ludzie, mknęły auta. Z gmachu pobliskiej szkoły muzycznej dobiegały dźwięki muzyki.

— Niech mi pan opowie wszystko od początku — powiedziałem.

— Od początku? To by bardzo długo trwało. Może od środka.

Stojąc na deszczu pod murem muzeum Chopina wysłuchałem przedwziewnej spowiedzi człowieka z jaskini. (c. d. n.)

RYSZARD GONTARZ

Sojusz socjaldemokratów z SF

Konsolidacja duńskiej lewicy

ROZPISANE W LISTOPADZIE UB. R. PRZED TERMINEM wybory do duńskiego Folketingu nie przyniosły zwycięstwa partii socjaldemokratycznej, choć pozostała ona najsilniejszą frakcją w parlamencie. Znaczący przyrost mandatów zanotowała partia Ludowych Socjalistów (SF) Aksela Larsena. W sumie socjaldemokraci i ludowi socjaliści dysponują w parlamencie większością głosów, jednak bezpośrednio po wyborach nie doszło do utworzenia koalicji tych dwóch partii. Powołany został mniejszościowy rząd socjaldemokratyczny pod kierownictwem przywódcy socjaldemokratów — premiera Kraaga.

ROZBIEŻNOŚCI między socjaldemokratami a ludowymi socjalistami dotyczą przede wszystkim polityki zagranicznej Danii. SF występuje bowiem przeciwko przynależności Danii do NATO, opowiada się za oficjalnym uznaniem przez Danię granicy na Odrze i Nysie oraz Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Socjaldemokraci natomiast stoją nadal na stanowisku ścisłego powiązania Danii z Paktem Północno-Atlantyckim.

PO LISTOPADOWYCH WYBORACH obserwatorzy polityczni zapowiedzieli, że socjaldemokraci będą musieli często korzystać z parlamentu z poparciem ludowych socjalistów, zwłaszcza w kwestiach polityki wewnętrznej, w której to dziedzinie stanowiska obu partii są bardziej zbliżone. Zresztą premier Kraag zapowiedział po wyborach, że jego partia chętnie będzie korzystała z poparcia SF, jednak bez jakiegokolwiek uzależniania się od ludowych socjalistów.

Narastające po wyborach problemy przed rządem duńskim, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej — wymagały jednak większości w parlamencie, co przyniosła większość, zdolnej do zaakceptowania przedkładanych przez rząd ustaw. Pragnąc sobie zapewnić taką większość socjaldemokraci zawarli ostatnio z ludowymi socjalistami oficjalne porozumienie o współpracy w parlamencie. Na mocy tego porozumienia powołano sześcioposłowy organ koordynacyjny, w skład którego weszło po trzech przedstawicieli każdej partii. Organ ten ma rozpatrywać i uzgadniać wszelkie projekty ustaw przedkładane przez rząd na forum parlamentu.

Zawarcie tego porozumienia dało asumpt do przypuszczeń, że niedługo jest dzień utworzenia koalicji rządowej socjaldemokratów i SF. Premier Kraag w wywiadzie udzielonym norweskemu piśmie „Arbeiderbladet” stwierdził: „Uważam, że obowiązkiem SF jest wzięcie na siebie współodpowiedzialności za przyszłość, zważywszy, że w duńskiej polityce wytworzyła się większość socjalistyczna”.

NATOMIAST przywódca SF — Aksel Larsen oświadczył, że może współpracować z socjaldemokratami, zachowując swój punkt widzenia na sprawę przynależności Danii do NATO, oraz kwestię uznania granic na Odrze i Nysie.

WARTO na zakończenie wspomnieć, że rząd duński stoi przed trudną batalią w Folketingu, związaną z nowym systemem podatków. Partie prawicowe zapowiedziały bowiem, że ostro będą zwalczać nowy projekt. Bez poparcia SF socjaldemokraci nie mogliby myśleć o zatwierdzeniu nowej ustawy podatkowej.

Bez względu jednak na doświadczenia, jakie przyswieceć socjaldemokracji przy zawarciu sojuszu z SF, faktem

jest, że w Danii powstaje trwały front partii lewicy, zdolny do konsekwentnego realizowania trudnych zadań stojących przed tym krajem.

A. KILNAR

„Polityka zachodnia” Bonn

Czy NRF może produkować własną broń „A”?

WSRÓD WSZYSTKICH UDREK, JAKIE PRZEŻYWA RZĄD BOŃSKI, W ZWIĄZKU ZE SPADKIEM TEMPERATURY UCZUC NA WASZYNGTONSKIM TERMOMETRZE, GŁÓWNE MIEJSCE ZAJMUJE SPRAWA UKŁADU O ZAKAZIE ROZPOWSZECZNIANIA BRONI NUKLEARNEJ. PRZYNAJMNIEJ PRZY TEJ OKAZJI PO RAZ PIERWSZY OD POWSTANIA NRF KANCLERZ TEGO PAŃSTWA ODZIAŁ SIĘ PUBLICZNIE OD USA, SKRZYTKOWAŁ ICH POLITYKĘ I STWIERDZIŁ, ŻE ROZBIEŻNOŚCI MIĘDZY INTERESAMI I DĄŻENIAMI OBU KRAJÓW.

W SŁOWNIKU BOŃSKIM przewidywany układ znaczy tyle co dyktat. Zaalarmowani panicznymi nastrojami naukowcy w NRF biadają, że zakaz rozpowszechniania broni nuklearnej równać się będzie zagładzie nauki we wszystkich krajach, nie posiadających broni nuklearnej.

A JAK rzecz ma się naprawdę z zachodniemieckim atomem? Amerykański periodyk „Nucleonics” wymienia jako groźnych ry-

19 MARCA, w Somali Francuskim odbyło się powszechne referendum, w którym ludność tego te rytorium zamorskiego Francji wypowiedziała się, czy pragnie pełnej niepodległości, czy też utrzyma dotychczasowego status quo z francuską metropolią. Referendum przebiegało w atmosferze pełnej napięcia. Dżibuti przypominało oboz wojskowy. Ulice patrolowane były przez uzbrojone oddziały Legii Cudzoziemskiej.

NA ZDJĘCIU: patrol Legii Cudzoziemskiej w Dżibuti.

(CAF—Photofax)

wali dla USA, zaangażowanych w badania atomowych, takie koncerny jak AEG, Siemens, Krupp i Demag. W pierwszym etapie swojej działalności firmy te wchodziły w porozumienie z amerykańskimi koncernami (Westinghouse General Electric) i szły drogą prowadzoną przez nich doświadczeń, odbudowując jednocześnie własne kadry badawcze. Po 10 latach NRF dysponuje 300 firmami, personelem naukowym w liczbie 7 tysięcy i inwestycjami w wysokości 5 mld marek.

UZYSKAWSZY TĘ BAZĘ, mogła NRF zaangażować się w drugi etap badań i budowę reaktorów plutonowych, mających tę własność, że wytwarzają więcej paliwa nuklearnego niż pobierają.

NRF otrzymuje wzbogacany uran z USA, ale umowa ogranicza dostawy do reaktorów zachodniemieckich. Stąd ofensywa na zasoby naturalnego uranu poza USA (porozumienie z Kanadą).

W Kilonii i w Juelich instytuty zachodniemieckie pracują pełną parą nad systemem oddzielenia izotopów metodą bardziej oszczędną niż ta, jaką stosują USA, W. Brytania i Francja. Ma ta metoda i tę zaletę, że pozwala na „zyskanie i obrotowe” wzbogacanie uranu. Prace prowadzi się w najgłębszej tajemnicy.

NIEDAWNO spuszczano w NRF na wodę pierwszy w Europie statek o napędzie atomowym, służący do przewozu rud, „Otto Hahn”. Począwszy od 1980 roku zachodniemieckie centrale atomowe będą mogły pokrywać 40 proc., a być może nawet połowę ogólnokrajowego zapotrzebowania na energię elektryczną.

Gdyby za żalami bońskimi kryła się troska o los tych ambitnych zamierzeń! Właśnie tygodnik szwajcarski „Zuercher Woche” ujawnił, że nawet po podpisaniu układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, NRF znajdzie możliwość obejścia przepisów tego układu i realizowania swoich planów na drodze prywatno-gospodarczej — „poza płaszczyzną rządową”.

Po prostu koła bońskie dalekie są od wyrzeczenia się ambicji atomowych przede wszystkim w dziedzinie wojskowej. Niedawno min. Strauss wysunął projekt utworzenia „europejskiej armii jądrowej”, w której NRF grałaby oczywiście ważną rolę. Min. obrony

Schroeder gorliwie go w tym poparł.

W gruncie rzeczy więc nowa polityka zachodnia rządu Kiesingera warta jest tyle, co jego polityka wschodnia. Zmiana polega nie na tym, by na zmieniającą się sytuację w Europie spojrzeć przez nowe okulary, ale by — w miarę rozwoju procesów odprężeniowych — coraz silniej naciskać hamulce.

JADWIGA ROJEK

NAUKOWCY AMERYKANSCY z laboratorium w Azusa (Kalifornia) zbudowali sztucznego pacjenta, który służyć będzie do nauki dla studentów medycyny. Manekin nazwany „Sim I” ma 188 cm wzrostu, jest pokryty podobnym do skóry ludzkiej plastikiem, który przykrywa umieszczoną w jego wnętrzu skomplikowaną elektroniczną maszynę cyfrową. „Simowi” można badać bicie serca, oddech, a nawet ciśnienie krwi.

(CAF—Unifaz)

OSTATNIE DNI KONKURSU „Co wiesz o CSRS?”

KILKANASIE DNI TEMU OGŁOSILIŚMY NA NASZYCH ŁAMACH tradycyjny konkurs „Kurier” i Ośrodka Kultury Czechosłowackiej w Warszawie pn. „Co wiesz o naszym południowym sąsiedzie?”. Termin zakończenia imprezy (25 marzec br.) zbliża się dość szybko, aby więc niektórym ułatwić zadanie, zamieszczamy dziś kolejny kupon z pytaniami, na które trzeba odpowiedzieć, kupon zapakować w kopertę lub nakleić na kartkę pocztową i wysłać na adres redakcji z dopiskiem „Południowy sąsiad”.

Warto także przy okazji najbliższego spaceru zerknąć na wystawę księgarni przy pl. Hołdu Pruskiego (obok wejścia do redakcji), gdzie prezentujemy NAGRODY, PIĘKNE I CENNE, a ufundowane przez OKCz.

CO WIEŚ O NASZYM POŁUDNIOWYM SĄSIEDZIE?

Odpowiedz na poniższe pytania:

- 1) Wymień przynajmniej pięć wojewódzkich miast w CSRS.
- 2) Która z rzek rozpoczyna swój bieg niemal od granicy polskiej i przecina całą Czechosłowację z północy na południe?
- 3) Wymień „stolice” czechosłowackich międzynarodowych targów przemysłowych, a także „stolice” piwa i butów.
- 4) Nad jakimi rzekami leżą: Praga i Bratysława?
- 5) Który z filmów czechosłowackich zdobył nagrodę „Oscara”? Wymień nazwisko aktorów głównej roli kobiecej.
- 6) Co oznaczają nazwy „Skoda”, „Jawa”, „CZ”, „Tatra”?
- 7) W budowie których zakładów przemysłowych w Polsce partycypowała Czechosłowacja? — wymień co najmniej dwa.
- 8) W jakim stylu zbudowana jest słynna katedra św. Wita na praskich Hradczanach?
- 9) Co to jest SPEDRAPID i gdzie jest jego siedziba?
- 10) Szczecin jest portem bazowym, czy macierzystym czechosłowackiej floty handlowej?



Kultura na statkach

Blżej młodzieży

Dalej niż daleko...

„Kurier” rozmawia z dyrektorem służby administracyjno-socjalnej PZM — J. Jabłońskim

PRZED KILKU MIESIĄCAMI w Polskiej Żegludzie Morskiej utworzono pion administracyjno-socjalny, któremu podlegają inwestycje lądowe PZM, sprawy administracji i socjalne oraz MOMI i pracownia psychologii szczecińskiego armatora. Dyrektorem pionu został JAN JABŁOŃSKI, z którym rozmawiamy na temat działalności Morskiego Ośrodka Metodyczno-Instruktażowego i pracowni psychologii PZM.

— PROBLEM pracy kulturalnej na statkach, handlowych i rybackich, od wielu lat budzi wiele kontrowersji i dyskusji. W ferworze tych dyskusji narodził się MOMI, jako wynik na pewno słusznej koncepcji koordynacji działalności kulturalno-oświatowego na statkach, szerokiego świadczenia usług kulturalno-oświatowych na rzecz załóg jednostek pływających, usług, które każdy człowiek pracujący i mieszkający na łodzi znajduje w kinie, teatrze, radio, telewizji, bibliotece czy klubie.

— Wydaje się, że na początkowej fazie działalności MOMI zacytował owe dyskusje, prowadzone nie na temat „co”, lecz „jak”?

— Sądzę, że tak, przy czym owe dyskusje miały raczej charakter teoretyczny, nie opierały się na bogatszych doświadczeniach. Dlatego też, na przykład, z twórczą świadomością postanowiliśmy wspólnie z kierownictwem MOMI przystąpić do szerszego działania, aby było niezbędne doświadczenie, pozwalające na pewne uogólnienie, na sprzecyzowanie potrzeb załóg i zakresu usług ze strony ośrodka.

— Padły tu dwa słowa: „koordynacja” i „usługi”. Może nieco szerzej na ten temat?

Jak wiadomo do chwili powstania MOMI każde z przedsiębiorstw armatorskich zajmowało się działalnością KO na swoich statkach. PZM, „Odra”, „Gryf” czy DBR miały kontakty CWR i wypożyczaly filmy dla swoich statków, każdy armator zawierał z WIMP w Szczecinie umowę w sprawie wypożyczenia i księgowości na statki, każdy wreszcie na własną rękę zajmował się dostarczaniem materiałów do szkolenia zawodowego, politycznego czy do rozrywki. Obecnie działalność tę przejął MOMI, jest więc ona skoordynowana, znajduje się w jednym ręku, co znacznie znajduje się w rękach ludzi, którzy w pracy kulturalno-oświatowej w ogóle mają doświadczenie, podczas gdy w każdym przedsiębiorstwie z osobna zajmowali się tym ludzie nie zawsze kompetentni. Jeżeli chodzi o pojęcie „usługi”, to rzeczywiście traktujemy MOMI jako instytucję usługową, która ma zaspokajać określone potrzeby załóg pływających, potrzeby kulturalno-oświatowe w szerokim słowa tego rozumieniu. Zresztą ośrodek ma swój finansowy plan usług. Ma wytyczone określone zadania, np. do starczenia na statki nagrań magnetofonowych, filmów fabularnych czy oświatowych, zdjęć, książek, biuletynów, sprzętu itp.

— Rozwój usług MOMI wymaga jednak rozbudowy za-

pleca i na statkach i w samym ośrodku?

— Istotnie. Jeżeli chodzi jednak o zaplecze na statkach, to jest ono już stosunkowo bogate, choć dotychczas nie zaw sze było w pełni wykorzystane. Wystarczy powiedzieć, że np. na statkach PZM znajduje się 58 projektorów filmowych, 54 magnetofony, 62 adaptery, 83 telewizory i 882 radiodiodbiorniki. Zaplecze ośrodka jest niestety jeszcze ubogie, czynimy starania o zaistnienie studia nagrań magnetofonowych, o przydział papieru na pewne wydawnictwa. Trzeba będzie także sukcesywnie wymienić na statkach projektory na szeroką taśmę.

— Jak przedstawia się sprawa pracowni psychologii PZM?

— Pracownia ta ma niewątpliwie spore osiągnięcia. Są one tym cenniejsze, że jest to praktycznie jedyna tego rodzaju placówka w przedsiębiorstwach armatorskich. Wydaje się, że pracownia ta będzie mogła się rozwijać szybciej i z większym pożytkiem jeżeli zostanie ściślej połączona z MOMI, oczywiście jako autonomiczna placówka. Będzie ona mogła, podobnie jak ośrodek świadczyć usługi na rzecz innych przedsiębiorstw armatorskich wybrzeża szczecińskiego, zdobywając więcej doświadczeń.

— W jakim kierunku pójdą usiłowania w celu ściślejzego powiązania pracy MOMI z działalnością eksploatacyjną przedsiębiorstw armatorskich?

— Pierwszym takim krokiem są nasze usiłowania, aby przedstawiciele MOMI uczestniczyli w posiedzeniach komisji oceny projektów inwestycyjnych, a więc przy omawianiu założeń przygotowywanych do budowy statków. Chodzi o to, aby przy projektowaniu nowych statków brano pod uwagę — potrzeby pracy kulturalno-oświatowej, a więc o takie sprawy jak: pomieszczenie na sprzęt KO, filmy czy aparaturę, o zlokalizowanie pomieszczeń biblioteki, pomieszczenia do wyświetlania filmów itp. Tych rzeczy dotychczas nie uwzględniano w należytnym stopniu. Dążymy więc do stworzenia — na ile się to tylko da bez uszczerbku dla spraw eksploatacyjnych — jak najlepszych warunków dla pracy KO na statkach. Efekty tej pracy będą na pewno widoczne również w działalności produkcyjnej,



czy jak kto chce — eksploatacyjny załóg pływających.

Rozmawiał:
A. KILNAR

POLSKA JEST BOGATA W MŁODZIEŻ. Mniej więcej co dwunasty rodak ukończył 14 rok życia, a nie wkroczył jeszcze w wiek prawnej pełnoletności. Dokładnie w tej grupie wieku posiadamy 2593 tys. dziecięcy i chłopców. W większości to uczniowie. 73,2 proc. 14—17-letków uczy się w szkołach zawodowych i ogólnokształcących.

NOWY PLAN PIĘCIOLETNI zakłada wzrost odsetka uczących się do 82 proc. Kolejny, już naszkicowany przewiduje, że co najmniej 90 proc. absolwentów szkół podstawowych uczyć się będzie w szkołach zawodowych i ogólnokształcących.

WYMAGANIA musi jednak pociągnąć za sobą podwyższenie poziomu szkolnictwa średniego i zawodowego. Przez systematyczną reorganizację ogólnokształcących i zawodowych staramy się także szanować — nie jest jednak w pełni wykorzystywana. Już to dlatego, że perspektywicznie myśle nie jest nasza narodowa cecha (przyszłość zrywamy bezostrożnie —

„jakos to będzie”), już to dlatego, że poddajemy się trudnościom, z których nie najbarstniejszą, to codzienne podróże do szkół. „Spacerkiem” osiąga szkołę ok. 70 tys. uczniów (dla 90 tys. droga ta wynosi 4 km, dla 3 tys. wydłuża się do 6 km, dla prawie 700 wynosi ponad 6 km), autobusem 163 tys., pociągami 189 tys., rowerem 31 tys., innymi środkami lokomocji osiąga szkołę prawie 20 tys. uczniów (3 tysiące młodych ludzi korzysta z dwóch, a nawet więcej środków lokomocji). Szkoły średnie i zawodowe lokalizowane są bowiem w większych miastach, w których — mieszczą co drugi statystyczny Polak. Tak więc aż 821 630 dziewcząt i chłopców, a więc 55 proc. ogółu młodzieży uczęcej się w szkołach zawodowych i średnich — pobiera naukę poza miejscem swego zamieszkania. Z tego 251 tys. uczniów mieszka w internatach, 31 tys. u krewnych, 77 tys. na stacjach, a reszta — prawie 400 tysięcy — odbywa w podróży do szkoły i ze szkoły do domu (230 tys. uczniów traci na dojazd w jedną stronę 1 godzinę, 100 tysięcy — 2 godziny, 15 tysięcy — ponad dwie godziny).

JAK ZBLIŻYC?

W teatrze

„Jesienny Ogród”

JESIEŃ — CZAS POWOLNEGO ZAMIERANIA PRZYRODY, czas spokoju i bezruchu. Akcja sztuki pisarstwa amerykańskiego starszego pokolenia LILLIAN HELLMAN — „Jesienny ogród” toczy się o tej porze roku, czym autorka stara się zasygnalizować już na wstępie rozwinęły w utworze nastrojowe stagnacji i obsesyjne niemożności jego bohaterów.

SPOTKAMY W SZTUCE LUDZI PRZESYCONYCH GORYCZĄ ZAWODU, jaki rodzi świadomość, że życie okazało się pasmem kłes, załamania, niespełnionych nadziei. Trzeba je uniejętnie kryć przed otoczeniem, dlatego jedni przed drugim nakładają maski, uśmiałek pozorami zalecia się biegiem spraw codziennych przedmiotem pustki, jaka wykrada się w ich życie. Tęsknoty, niespełnione nadzieje i pragnienia — wszystko to kładzie się smuga na ich egzystencję.

POWSZECHNIE WIADOMY JEST WPŁYW wielkich Rosjan na rozwój dramaturgii amerykańskiej. Dostojewski, Czechow, Gorki to pisarze patronujący ogromnej większości utworów szczeniowych powstałych w Stanach Zjednoczonych. Lillian Hellman również stara się znaleźć w kręgu tej tradycji literackiej. Sprawność pisarska i dobry słuch pozwalają jej dostrzec siłę do tonu dramaturgii czechowskiej, ale tylko w jego zewnętrznej warstwie. Refleksyjność tonacji „Jesiennego ogrodu” nie powarta szerszą perspektywę, wyobcowanie bohaterów, pozostawienie ich w świecie wewnętrznej pustki, oderwanych od społecznego zaplecza — doprowadza w konsekwencji do tego, że nie zdolni jesteśmy głębiej przejść się utworem. Są w nim pozory prawdy o człowieku, co najwyżej zaledwie jej fragmenty. Na postaci sztuki, ludzi spotykanych ściąg niedomówień, zawodów, porażonych niemożnością wyrwania się z zamkniętego kręgu, który przecież sami sobie zakreśliли, patrzymy z objętością. Uparcie towarzyszy nam odbiorowi utworu, ubogiemu w propozycje myślowe.

TEATR NIE BARDZO POMÓGŁ W ODBIORZE SZTUKI. Szkicowość koncepcji reżyserkiej JANA MACIEJOWSKIEGO, którego w tym roku odbyło się nadmierne psychologizowanie przy nie rozwinięciu napięcia uczuciowego z jednej strony a zbytym pletwieniem dla tekstu z drugiej, doprowadziło w efekcie do znużenia widowni. Jest co prawda w sztuce kilka ładnie rozegrzanych scen. Mamy w niej parę ciekawie interpretowanych ról. W pierwszym rzędzie interesująca kreacja JANUSZA MARCA w roli malarza, Miłkołaja Denery. Przybywa on po latach do Konstancji Tuckerman, właścicielki pensjonatu, terenie torzeckiej. Kiedyś w przeszłości z Konstancją ładnie zagrała rola HALINY KOMAN-DOBRO- WOLSKIEJ) hezyllo go uczucie, ale odnalezienie miłości, której echo towarzyszy marzeniom tej kobiety, staje się dla obłaga dalekome. Rozwój postaci Miłkołaja, narastanie wewnętrznej niechęci, nieudana próba odnalezienia siebie i własnej przeszłości, zagra- nie zostały przez Marca bardzo przekonująco. Bardzo dobry w owym filmie goście jest JERZY WASOWICZ w roli generała Grigasa. ZOFIA MIRSKA z dużą ekonomią przekazuje postać broniącą się przed starością i osamotnieniem pani Róży.

Rolę Niny Denery, żony malarza gra subtelnie LUDMIŁA LEGUT. Zbigniew MAMONT ciekawie ujął postać Edwarda Crossmana, urzędnika bankowego świadomego przedkładającego refleksyjność zadumy nad ryzyko kierowania własnym losem. MARIA BAKKA i ANDRZEJ KOPICZYŃSKI w rolach matki i syna Ellisów pełne niedomówień i wzajemnego niezrozumienia związki uczuciowe przekazują w sposób żyty ogólnikowo. Osoby — mniemając w porównaniu z resztą obsadą — najbardziej aktywne uczestniczące w życiu, to sądzimy pani Ellis i Zofia, siostrzenica Konstancji pani domu. Szkoda, że występujące w tych rolach ZOFIA ORDYŃSKA i KRYSZYNA BIELMAJER tworzą te postacie stosując zgoła odmienne stylizacje aktorskie.

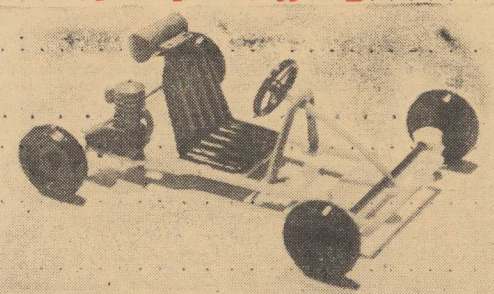
RODZI SIĘ JEDNAK NIEODPARCIE PYTANIE o celowości wprowadzenia „Jesiennego ogrodu” do repertorium. Sztuka w gruncie rzeczy tak niewiele ma nam do powiedzenia. Suma wiedzy o człowieku zawarta w niej nie wykracza poza powszechnie dostępne prawdy.

Nie oznacza to by wystawiać utwory o życiu bez problemów i konfliktów. Nie mogą one być zawieszane w społecznej próżni jak wymowne uczy przykład ostatniej premiery Teatru Polskiego.

WIESŁAW GŁOWACZ

LILLIAN HELLMAN — „JESIENNY OGRÓD”, wolny przekład i opracowanie dramaturgiczne Irena Gryńwska Adwentowicz. Reżyseria — Jan Maciejowski, współpraca reżyserka — Janusz Marzec, scenografia — Wanda Czaplanka. Premiera polska na scenie Teatru Polskiego.

Tato, kup mi „Jaguara!”



„ESTETYKA”, to nazwa warszawskiej spółdzielni zabawkarskiej, której wyroby zrobili w tym roku na wiosennych Targach Krajowych futuro wśród odbiorców z całego kraju. Największą powodzeniem cieszyły się zabawki — modele wysięgowych samochodów z całego świata, takich znanych firm jak Ferrari, Jaguar, Volpini, Sport, Lotus i inne. Powodzenie produkcji warszawskiej „Estetyki” było tak wielkie, że umowy targowe zostały przekroczone o 5 milionów złotych w stosunku do planowanej sprzedaży. Wyrobami „Estetyki”, a szczególnie jej wiernymi kopiami samochodów zainteresowali się m. in. Włochy i Kuba.

Na zdjęciu: model go-karta. (CAF — Słazyszyn)

TAKIE PODRÓŻE SĄ DO UNIKNIĘCIA: 1) należy wybudować taką ilość internatów, aby pomieścić wszystkich zamieszkałych uczniów, 2) należy co najmniej dwa tysiące szkół zdegradować do granic, osad, wsi, małych miasteczek. Podstawa miła realne. Sprawa jest więc jasna; podróże do szkoły i ze szkoły do domu nadal będą dla tysięcy młodych ludzi jedną szansą doświadczenia wykształcenia wyższego od podstawowego. Co nie znaczy, że nie należy zastanowić się nad lokalizacją nowych szkół. Widzę je właśnie na tzw. prowincji. Oszczędzą podróży i wielu milionów złotych. Nie trzeba bowiem budzić budować internatu. Tylko mieszkanie dla nauczycieli. W gorszym razie, mogą oni dojeżdżać do pracy. Lepiej, że dojeżdża parę osób niż tysiące.

A WIEC — należy zbliżyć szkoły do uczniów! Tę służną inicjatywę podjęło już wkośalskie. W tej chwili wiele szkół pracuje w małych miasteczkach np. w Białym Borze, w Jastrowiu, a nawet wsiach np. w Postominie. „Decentralizacja szkolnictwa zawodowego będzie naszym stałym działaniem” — zapewniają pracownicy WRN. Czy ta jaskółka uczyni wiosną? Chciał bym wierzyć. Jestem jednak pesymistą.

Sięgnę tu po dwa wymowne przykłady: w Łodzi było technikum przemysłowe miesięczne z prymitywnym internatem. Wiele do- ludziło spoza Łodzi, że znaczący odległości. Postanowiono więc szkołę zdecentralizować — do Krotoszy. Zdecentralizowano. Do Krotoszy, dojeżdżało tylko kilku wykładowców. Po kilku latach szkołę... przeniesiono z powrotem do Łodzi.

Sadowne, mała miejscowość w woj. warszawskim, posiada licząc ogólnokształcące od 20 lat. Pracownicy trudnych warunkach. Postanowiono je poprawić. Rodzice zgromadzili na ten cel prawie mil złotych. W przeddzień jubileuszowych uroczystości w stołecy powiatu zapadła decyzja: nową jednoklasową wybudujemy w Żurawinie!

OTO DWA PRZYKŁADY, które — wydaje się — nie wy- magają komentarzy. Wymagają natomiast zasadniczych decyzji. A więc: nie dalsza koncentracja w większych miastach, a decentralizacja szkół — a na pewno budowa nowych — w małych miasteczkach — przykładem Koszalińskiego. Tym bardziej, że ce- glomerujemy przecież przemysł.

MIROSLAW SANIGORSKI

♦ 2,70 m wzrostu ♦ 222 kg wagi

O Guliwerach, lecz nie bajka...

NIE MA DWÓCH IDENTYCZNYCH LUDZI NA ŚWIECIE. Nawet najbardziej do siebie podobne bliźniaki różnią się znacznie. Curiosa zaś, dotyczące wzrostu i wagi, zaskakują swą kolosalną rozpiętością. Bajka o Guliwerach sprawdza się w rzeczywistości. A więc o Guliwerach...

NAJWYŻSZYM WZROSTEM wśród ludzi legitymują się Murzyni z plemienia Tutsi w Ruandzie i Onowie z Patagonii. Mierzą oni średnio po 191 cm. Najmniejsi zaś pochodzą z murzyńskich plemion w Kongo — Bambu i Itur — bowiem średnia ich wzrostu wynosi 130

cm. W Europie, wbrew powszechnym przekonaniom, nie Skandynawowie dzierżą prym — wyżsi od nich są Czarnogórcy (średnio 187 cm).

NAJMNIEJSZY Z LUDZI w dziejach, jeśli wierzyć francuskiemu biologowi Buffonowi, miał zaledwie 40 cm wzrostu. Był nim 35-letni Francuz. Najniższym nam współczesnym człowiekiem był Niemiec Hoehning — 52 cm wzrostu — który umarł w 1955 r. mając 48 lat. Najwyższym zaś Amerykanin R. P. Wadlow, którego natura obdarzyła iście imponującym wzrostem — 270 cm. Umarł w 1944 r. mając 22 lata i ważąc 222 kg.

ABC na ziemskim globie

CZY TABLICA MUSI BYĆ CZARNA?

NIEKONIECZNIE. Tak uważają Japończycy i chyba mają rację. W niektórych szkołach nauczyciel pisze już na białej tablicy z masy plastycznej, a zamiast kredy używa różnokolorowego, zmywalnego atramentu. Na pewno wygląda to przyjemniej niż tradycyjny zapis „białe na czarnym”. Inną nowość stanowi... tablica grająca. Na lekcyjach śpiewu czy w szkołach muzyki przydaje się bardzo. Nauczyciel pisze nuty, a urządzenie elektroniczne po naciśnięciu guzika odtwarza melodię. (tws)

POLSKY STUDENCI W ZSRR

W CIĄGU dwudziestolecia na studiach do ZSRR wyjechało z Polski blisko 3 200 osób. W bieżącym roku akademikami otrzymamy stamtąd 120 absolwentów, którzy powiększą niemałą już grupę 2 500 dyplomantów. Najliczniejsze skupiska polskich studentów znajdują się w uczelniach Moskwy i Leningradu. Absolwenci radzieckich uczelni są doskonale przygotowani do zawodu, posiadają dziś odpowiednią funkcję. Przy Zarządzie Głównym TTPR działa Komisja Absolwentów Uczelni Radzieckich. Podzielną ona wiecy zacieranie w latach studiów przyjaźni. (tws)

SZKOŁA DLA DWÓCH UCZNIÓW

W RHENINGDALE, na Hybrydach, działa najmniejsza szkoła świata. Uczestzą do niej dwóch uczniów. Do niedawna w tej miejscowości nie było w ogóle dzieci w wieku szkolnym. Najbliższe miało stąd znaleźć się o dwie godziny jazdy kolejką górską. (tws)

NAUCZYCIEL NA WAGĘ ZŁOTA

JEDNA z największych światowych bolączek jest brak nauczycieli. Na wszystkich kontynentach nastąpiła bowiem ostatnio eksplozja oświaty, rosną potrzeby w państwowych budżetach przeznaczane na szkolnictwo, lecz niedobór siły pedagogicznej hamuje wiele poczyni. W wielu krajach najtrudniej jest o kadry dla szkół średnich, szczególnie ze specjalnością w przedmiotach ścisłych i lingwistycznych. (tws)

Nowe zakupy filmowe

„Pancernik Potiomkin”

ŚLYNNA, TRAGICZNE ZMARŁA GWIAZDĘ, Marilyn Monroe zobaczmy w barowym, szerokoekranowym filmie amerykańskim „PRZYSTANEK AUTOBUSOWY”. Ten współczesny western dopiero po dziesięciu latach od daty produkcji został zakupiony na nasze ekrany. Z dawno wyprodukowanych filmów (1925) zobaczmy wznowienie „PANCERNIKA POTIOMKINA”, arcydzieło Sergiusza Eisensteina, uznanego przez historyków i krytyków filmowców całego świata za najlepszy film wszystkich czasów. Z radzieckich filmów zakupiliśmy również „ZIELONY FURGON”, którego treścią jest wojna domowa — walka z anarchią, bandytyzmem i spekulacją.

Z produkcji angielskiej kupiliśmy nagrodzoną „FABRYKĘ NIESMIERTELNYCH”. Treścią filmu są doświadczenia naukowców z dziećmi porażonymi promieniowaniem radioaktywnym. Autorem filmu jest wybitny reżyser amerykański, Joseph Losey.

Filmoteka nasza uzbogaci się o francuski film reżyserowany przez jednego z prekursorów „nowej fali” Alexandre’a Astruca pt. „DŁUGA DROGA”, który zajmuje się tematyką okupacyjną. Reżyser obsadził film czołową francuskiego aktorstwa: Robert Hossein, Maurice Ronet, Jean-Louis Trintignant i inni. (mch)

i Marilyn Monroe



KONSTRUKTORZY RA DZIECI pracują nad ulepszeniem już produkowanych modeli samochodów oraz nad projektami nowych typów zarówno samochodów ciężarowych, ciągników, jak i samochodów osobowych. Małolitrażowe radzieckie samochody, z których nowy „Moskwicz-412” znajduje się jeszcze w fazie próbnej, cieszą się największym zainteresowaniem.

NA ZDJĘCIU: nowy model „Moskwicza-412” będącego ulepszoną wersją znanej u nas „Moskwicza-408”. (CAF — TASS)



Jerzy Pachlowski

Opowiadanie

— 23 —

Kto troszczy się o czystość plaży i wody morskiej?

NIEWIELU LETNICH BYWALCÓW NADMORSKICH PLAŻ ZASTANAWIA SIĘ, W JAKI SPOBÓZ ZABRUDZONY I ZAMŚCIECZONY POD WIECZÓR PIASEK — RANKIEM ZNOWU ŁŚNI CZYSTOŚCIĄ, CHOCIAŻ ŻADNEGO SPRZĄTACZA OKO LUDZIEK W TYM REJONIE NIE OGŁAŁO.

PRZEDSTAWIAMY WIEC bohatęra pozytywnego. Nazywa się zmierzacz i jest skorupiakiem z gatunku kielży. Odnacza się tak przesadnie skromnością, że w świetle dziennym nie pokazuje się na powierzchni, ukrywając się w gładkich norkach, kopanych w mokrym piasku. Po zmierzchu wypływa i daje wówczas pokaz imponującego ale niewybrednego apetytu. Pożera wszystko, co wykaże się najmniejszą choćby ślady pochodzenia organicznego: ostryki, pestki, skorupki od jajek, a nawet papier. Przed rzytmicznym świtem nie zawsze zdoła się ze wszystkim uporać, o co nie do niego należy mieć pretensje.

Drugim arcypozytywnym, małym żarłokiem jest mały omulek, jeden z najpospolitszych męczaków żyjących w Bałtyku. Największego koncentracje dochodzące do 50 tys. osobników na 1 m kw., występują w płytkich zatokach o kamienistym dnie. Mały odżywia się w ten sposób, że filtruje wodę w swym przewodzie pokarmowym, wychwytyując z niej cząstki organiczne. Nie gardzi również rosnącymi smarami i oliwą, zanieczyszczającymi baseny i zatoki przypoportowe. Jeden osobnik potrafi w ciągu dnia dokładnie przefiltrować 3-4 litry wody. Tak więc działalność omulka ma spore znaczenie gospodarcze. Naukowcy zastanawiają się, jak zapewnić mu dobre warunki bytowania (ale nie drogą celowego zanieczyszczania), a tym samym uszczelnić się przed brzoźmi na oczyszczanie wód przybrzeżnych. (BN-T PAP)

Najbardziej z nas wszystkich zafascynowany jest plażą Józio Mocny. Józio Mocny zaczarowany jest całą Afryką. Józio Mocny ma swoje plany. Kaziuk Sybirak dopieka Józio Mocnemu.

— Zobaczysz Józio Mocny, że z tobą będzie kronika w kropkę tak samo, jak z tym kuchareczką z greckiego statku, tylko zamiast po trzech dniach, wrócisz po trzech miesiącach. My już będziemy tymczasem dawno w kraju, a ty tutaj będziesz się walczył od statku do statku w charakterze kundy portowego i skłamał o byle jaką robotę. Zaden z naszych kapitanów nie weźmie cię na swoją burzę. Powie ci: „Chciało się koledeż zostać, to niech kolega cwałem pnie do Szczecina”. Będziesz szczęśliwy, jak cię koleś marynarze na pływ zaciągną. Ty nawet nie masz szans na takie szczęśliwe rozwiązanie sprawy, jak ten Grek, bo w kofcu on według wszelkiego prawdopodobieństwa pomysłnie dopłynie do tych swoich Salonik, a ty zostaniesz wieczną kundą.

— Święte słowa. Powinieneś je sobie w notesie zapisać i odczytywać rano i wieczorem, bo jak nie, to rzeczywistość tak będzie. Siedźmy sobie, jak lordowie w knajpie w jakimś porządnym porcie i pozwólmy ciągnąć sobie drinka, a tu nagle słyszysz ojczystą mowę. — Panowie! Koleś marynarze! Postawcie radokawy kielicha!... — A dlaczego by nie? Kielicha biednemu radokawy na obczyźnie zawsze można postawić. Nawet trzeba i wypada. Sadamy faceta za stół, a tym facetem po bliższym pozapoznaniu okazuje się nasz Józio Mocny, któregośmy kiedyś w Afryce zostawili. — Popiera Kaziuka Sybiraka Pene Lzawy.

— Ze mną tak nie będzie, bo ja mam konkretny plan. Ja wiem, czego chcę i na mnie nikt nie czeka w żadnych Salonikach. Życie każdego człowieka powinno mieć swoją kompozycję. Zresztą każdy komponuje ten swój żywot na swoją miarę. Ja w miarę siły i możliwości będę komponował po swojemu. Trzeba umieć wyrwać się poza egoistyczny krąg własnej vegetacji. — Upięra się Józio Mocny.

Teraz jeszcze nie, bo nie ma zbyt wielu rąk do roboty na pokładzie, ale kiedy spełni się czas naszego pobytu na łowiskach afrykańskich, kiedy przypłyniemy z ostatnim ładunkiem ryby do portu — po kilkudniowym przeglądzie maszyn, wymalowaniu statku, odbierzemy cumy na burcie i nareszcie weźmiemy kurs na Szczecin — Józio Mocny uparł się, że wtedy sam zostanie na afrykańskiej plaży. Nie mamy wątpliwości co do tego, że tak się stanie, bo jeśli Józio Mocny coś ubra, to nie ma na to rady. Józio Mocny postanowił powędrować pasmem plaży wzdłuż ładu i oceanu do portu Gentil u wybrzeży Gabonu, potem pójść, albo popłynąć w górę rzeki Ogowe, aż do Lambaréné do szpitala doktora Alberta Schweitzera w Adinango.

W mesie statkowej nad naszymi głowami wisi duża mapa Afryki. Pod tą mapą najczęściej dochodzi do starć między Józim Mocnym, a Kaziukiem Sybirakiem.

— Popatrzcie, — zapala się Józio Mocny — Afryka ma kult serca. Afryka jest sercem planety Ziemi.

— Widzisz Józio Mocny, dla ciebie Afryka ma kształt serca, a dla mnie na przykład schorowanej wątroby, albo obolałej nerki. Wszystko zależy z jakiego punktu odniesienia patrzeć i najważniejsze, jak chce się patrzeć. — Wy-lewa wiadro zimnej wody na głowę Józio Mocnego Kaziuk Sybirak.

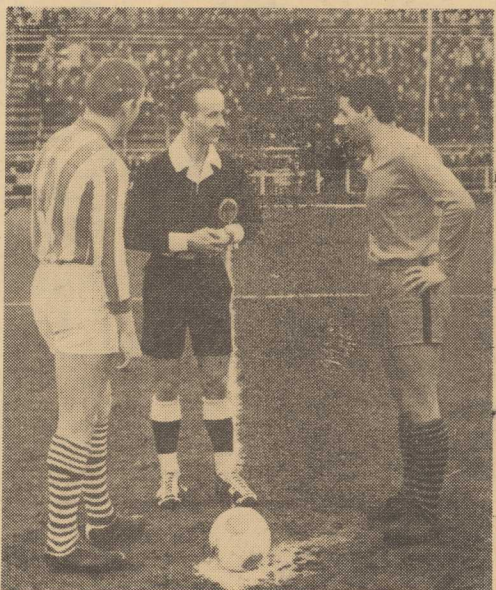
(Ciąg dalszy nastąpi)

„Biegun zimna” mieści się we Wrocławiu

PRZEZ KILKA LAT, wrocławski zakład Niskich Temperatur PAN był jedną w kraju placówką, dysponującą aparaturą do otrzymywania ciekłego helu — przy pomocy którego uzyskuje się bardzo niskie temperatury. Korzystając z tych urządzeń, wrocławscy naukowcy prowadzili prace z zakresu fizyki teoretycznej, badań właściwości nadprzewodnictwa metali i in.

Istniał we Wrocławiu i drugi zakład, poświęcony Fizyko-Chemii. Badaniem Strukturalnym. Zajmował się zaś rzadkimi pierwiastkami o wielkim znaczeniu dla rozwoju nowoczesnej techniki.

Ostatnio oba te zakłady stały się jedną całością — czyli Instytutem Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych. Doświadczenia tych placówek, perspektywy badawcze, posiadana aparatura, tematyka badań, a przede wszystkim kadra naukowa — ze słynnym uczoneym prof. dr Włodzimierzem Trzebiatowskim na czele — wszystko to sprawiło, że właśnie na bazie instytutu powstaje międzynarodowe laboratorium badawcze krajowej RWPG.



— CZY PANOWIE mają coś do siebie? — z takim pytaniem zwrócił się w niedzielę do kapitanów drużyn Zawiszy (z lewej) i Pogoni sędzia spotkania, Nowak (Z. Góra). Okazało się że nie mają i można było rozpocząć pierwszy w tegorocznym sezonie mecz mistrzowski na szczeblu krajowym. Na następny czekamy aż do 3 kwietnia kiedy to Pogon podejmować będzie Zagłębie Sosnowiec, aktualnego lidera ekstraklas. (m)

Foto. ST. CIESLAK

Sensacja w akrobatycznym Pucharze PZAS

Lisowska i Łódzka triumfują w dwójce żeńskiej

W SZCZECIŃSKIEJ HALI SPORTOWEJ rozegrano, jak wiadomo, akrobatyczny Puchar Dwójek (fundowany przez PZAS) z udziałem 80 zawodników i zawodniczek reprezentujących dziesięć klubów.

PROGRAM zawodów obejmował dwójki żeńskie, mieszane, zarówno w klasie mistrzowskiej jak i pierwszej. W poszczególnych dwójkach zwycięstwa odnieśli: w żeńskiej (klasa mistrzowska) Lisowska — Łódzka (Pionier Szczecin), w mieszanej (kl. mistrzowska) Spychalski — Palka (DKS Targówek W-wa), w kl. I Lewandowski — Kosiński (Gwardia Ziel. Góra), w mieszanej (kl. mistrzowska) Zbieniewska — Wajs (DKS Targówek W-wa), w kl. I Soroko — Paziuk (Pionier Szczecin).

W punktacji drużynowej pierwsze miejsce i puchar zdobył DKS Targówek W-wa — 315 pkt., przed Pionierem Szczecin — 167 pkt. i Zieloną Górą — 130 pkt.

Były to niezwykle interesujące zawody akrobatyczne, w których doszło do wielkiej i przyjemnej dla Szczecina sensacji w postaci nie oczekiwanego zwycięstwa Lisowskiej i Łódzkiej w dwójce żeńskiej (kl. mistrz.). Pokonały one najcięższe w Polsce dwójki Targowską, a układy które zaprezentowały, były dynamiczne, harmonijne, właściwie podłożone pod tekturę muzyki. Nie zawiadła również druga dwójka Pioniera, Radkowska — Wysocka, zajmując w zajęciach rywalizacji miejsce piąte.

Jak zwykle, bezbłędnie zaprezentowała swój układ dwójka mieszana Soroko — Paziuk i wielka szkoda, że w klasie pierwszej zrezygnowano z tekstu muzycznego. Otrzymałbyśmy wtedy widowisko baletowo-sportowe o urzekającym uroku. Wielkie brawa należą się innej dwójce mieszanej Pioniera, Szulc — Hernacka, która występując niedawno w nowych konfiguracjach nie speszyla się na tak wielkiej imprezie i zajęła w kl. I trzecie miejsce.

W dalszym ciągu supremacja Targowska w punktacji drużynowej jest widoczna, nie dobra postawa akrobatów odradzaającego się PIONIERA Szczecin i innych klubów będących jeszcze na toroku poprawy w przyszłości zmieniać układ czołwki krajowej. (JL)

Pogon — „czerwoną latarnią” w bokserskich rozgrywkach ligowych

12:6 przegrali portowcy w Zielonej Górze

W TRUDNYCH WARUNKACH organizacyjnych i szkoleniowych walczą bokserzy II-ligowej POGONI o swój byt w ogólnokrajowych czołwce. Wiele zmieniło się w sekcji na lepsze od chwili, kiedy obowiązki trenera SEKCJI PIĘŚCIARSKIEJ objął Tadeusz JAGODZIŃSKI, brak sali treningowej torpeduje jednak inicjatywę i możliwości systematycznej pracy.

SWOJ przedostatni mecz w rundzie wiosennej rozegrała POGON na wyjeździe w Zielonej Górze z tamtejszą GWARDIĄ. Spotkanie — mimo wysokiej stawki — było ciekawe, a poszczególne pojedynki utrzymane na niezłym poziomie technicznym. A jednak... portowcy przegrali zdecydowanie 12:6, przy czym aż 4 punkty stracili walkowerem. Jerzy Grażawski oddał punkty Sosnowskiemu na skutek nad-

wagi, a Dąbrowskiego nie dopuścił na ring lekarz, dzięki czemu Petrykowski zdobył punkty dla GWARDII.

OTO krótka historia tego meczu, w którym w Hali Sportu i Wychowania Fizycznego w Zielonej Górze zgromadził komplet publiczności: 1. STOSUNKIEM punktów 2 do remisu został zwycięzca pojedynku z bojowym SPIEKARSKIM.

KUPIEC nareszcie przełamał pasę remisu, uznany stosunkiem 2 do remisu zwycięzcą nad ZARZYCKIM.

GRAŻAWSKI i DĄBROWSKI, jak już powiedzieliśmy na wstępie, stracili punkty walkowerem.

Najciekawszą walkę meczu stoczył STASIAK z twardym, idącym naprzód jak taran FIĄKIEM. Szczecinianin odparł ataki dzielnie, ale uległ ostatecznie na punkty 2 do remisu.

RUTKOWSKI przegrał z WILCZYŃSKIM na skutek dyskwalifikacji w III rundzie.

DAMRAT uległ WALENDZIKOWI na punkty 2 do remisu. Po pojedynku LEHR — MAŁEK uznany został przez sędziów jako nieodbyty, gwardzista w I steru uległ kontuzji pęknięciu łuku brzowego.

SULEWSKI na skutek dyskwalifikacji w III rundzie przegrał z GRACZYKIEM, natomiast SWIEK wygrał z PIEKARSKIM już w I rundzie (zdecydowana przewaga).

Poszczególne walki prowadziły w ringu sędzią GAJNY z Poznania, który wyraźnie faworyzował gospodarzy, nie zwracając uwagi na nieczystą walkę i gwardyjskie pięściarstwo.

SYTUACJA bokserów MKS POGON jest po niedzielnym meczu zdecydowanie niepomyślna. Trudno marzyć, aby portowcy wygrali 2 kwietnia spotkanie wyjazdowe w Poznaniu z dość wysoko notowaną w tabelce rozgrywek OLIMPIĄ.

Na jesieni czekają POGON jeszcze dwa mecze: w Szczecinie z LUBLINIANKĄ i wyjazd do łódzkiego WIDZEWIA. Wierzymy jednak, że dadzą z siebie wszystko, by utrzymać się w II lidze. (a)

Rewia na lodzie

TO BYŁA UDANA IMPREZA! Mimo dokuczliwego zimna i lodowego deszczu na trybunach „Łodogryf” zebrał się w niedzielę komplet publiczności. Większość, przemoknięta dosłownie do suchej nitki, wytrwała cierpliwie do samego końca udanych pokazów jazdy figurowej, w wykonaniu czołowych polskich lyżwiarzy, zwycięzców i laureatów Ogólnopolskiej Spartakiady Zimowej.

NA ZDŁĘCIE: mistrzowska para Janina POREMSKA i Piotr SZCZYPKA, owacyjnie oklaskiwana przez szczeecińską publiczność.

Foto: St. Cieslak

Turniej wielkanocny piłkarzy - juniorów

Z INICJATYWY ruchliwego kierownictwa SZS, odbędzie się w święta wielkanocne na boisku międzyszkolnym przy ul. Kordeckiego międzynarodowy turniej piłkarski juniorów. Kalendarzyk turniejowy przewiduje w I święto spotkania niemieckich klubów młodzieżowych z Neubrandenburkiem i Neuruppina z MKS CHROBRY i SKS CZARNI.

Obidwa mecze rozpoczną się o godz. 16, rozegrane zostaną równocześnie na boiskach dolnym i górnym.

W II święto o godz. 11 goście z NRD rozegrają spotkania z klubami szczeecińskimi w odwrotnym zestawieniu par. (a)

Szkoła nr 34 zwyciężyła we współzawodnictwie sportowym

W UBIEGŁYM TYGODNIU odbyło się uroczyste wręczenie nagród zwyciężcom szkół biorącym udział we współzawodnictwie dotyczącym zdobywania popularnej Młodzieżowej Odznaki Sprawności Fizycznej. Pierwsze miejsce przy padło w udziale Szkole Podstawowej nr 34 (nauczyciel w. f. Z. Romaniński), przed Szkołą Podstawową nr 27 i Szkołą Podstawową nr 5. Nagrody dla zwycięzców ufundował Miejski Ośrodek Wychowania Fizycznego.

JAK SIĘ DOWIADUJEMY w bieżącym roku współzawodnictwo w zdobywaniu MOSF rozszerzone zostanie także na szkoły przyzakładowe, zawodowe, technika i licea. (m)

Dziękujemy...

...DZIEWCZĘTOM ze Szkoły Podstawowej nr 23 z Dąbia za podziwienia z ogólnopolskiego turnieju szkolnego piłki ręcznej w Gdańsku.

...CHŁOPCOM ze Szkoły Podstawowej nr 19, również za podziwienia z gdańskiego turnieju. (a)

Po trzech dniach

(Korespondencja własna z hokejowych MŚ)

MINĘŁY TRZY DNI ZMAGAŃ... ALEPSZYCH HOKEISTÓW ŚWIATA, W ZASADZIE POZA JEDNĄ SENSACJĄ, KTÓRA BYŁA PORAZKĄ SZWEDÓW Z AMERYKANAMI — NIE ZANOTOWALIŚMY NIESPODZIANEK.

Dziś otrzymaliśmy odpowiedź na pytanie, czy poza reprezentacją Kanady, ZSRR i CSRS można założyć USA do grona kandydatów o... brązowy medal, czy też tej trójce nikt nie będzie w stanie zagrozić. Dziś bowiem USA grają bezproblemnie mecz z CSRS. Inna sprawa, że nie wydaje mi się, aby Czecho-słowacy mieli skapitulować. Przecież wczoraj w dwóch pierwszych tercjach meczu z NRD zachowywali

nas płynnością akcji i finezją. Widać było, że grają z rezerwą oszczędzając siły przed meczami z ZSRR i Kanadą.

Dziś w grupie „A” grają ponownie: ZSRR z NRD, Finlandia ze Szwecją oraz Kanada z NRP.

W grupie „B” przed południem rozpocznie się spotkanie Polska — Węgry. Po stracie punktu z Jugosławią, już każdy mecz będzie miał dla nas kolosalne znaczenie — ewentualne drugie punktowanie — nieobliczalne skutki. Mamy jednak nadzieję, że Polacy nie zlekceważą przeciwników i zagrają bardziej skutecznie. W pozostałych meczach w grupie „B” walczyć: Rumunia — Norwegia, Włochy — Szwajcaria i Austria — Jugosławię.

WRACAJĄC jeszcze do wczorajszego remisu z Jugosławią 3:3, dodam, że był to pierwszy sukces Jugosłowian. Dotychczas graliśmy z nimi 3 razy i wygraliśmy: w 1963 r. 2:4, w 1964 r. 9:3 a w 1965 r. 4:1.

A. SLUSARCZYK

A oto wyniki wczorajszych spotkań:

Grupa A:

CSRS-NRD 6:0

Szwecja-Polska 3:1

Grupa B:

Norwegia-Szwajcaria 5:2

Polska-Jugosławię 3:3

Austria-Węgry 5:4

Rumunia-Włochy 7:2

Grupa „A”

1. ZSRR

2. CSRS

3. Kanada

4. Szwecja

5. USA

6. NRP

7. NRD

8. Finlandia

Grupa „B”:

1. Rumunia

2. Polska

3. Norwegia

4. Jugosławię

5. Austria

6. Włochy

7. Węgry

8. Szwajcaria

Mistrzostwa szkolne w piłce siatkowej

RADA ODDZIAŁU SZS w Świnoujściu zorganizowała mistrzostwa powiatu szkół średnich w piłce siatkowej w kategorii młodzików i juniorów. W rozgrywkach startowały reprezentacje szkół, które przeprowadziły rozgrywki międzyszkolne. W zawodach na szczeblu szkolnym startowało łącznie 230 uczniów. W grupie młodzików turniej wygrała ZAS. Szkoła Budowlana ze Swinoujścia przed ZAS. Szkołą Rybołowską Morskiego.

W grupie juniorów zwyciężyła ZAS. Szkoła Rybołowska Morskiego przed ZAS. Szkołą Zaw. PPDUR „ODRA” w Świnoujściu. Drużyny zwycięskie wezmą udział w rozgrywkach międzypowiatowych o mistrzostwo okręgu szkół średnich. (a)

Pogrom poznańskich studentów w spotkaniach z KU AZS - Politechnika

PRZEZ DWA DNI Klub Uczelniany AZS Politechniki Szczecińskiej gościł ekipę sportowców z bratniej uczelni poznańskiej. Rozegrano w Szczecinie ciekawy trójmecz towarzyski w koszykówce kobiet i mężczyzn oraz w tenisie stołowym.

STUDENCI POLITECHNIKI nie dali szans swojej imiennicze z Poznania. W sobotę, po słabej aczkolwiek emocjonującej grze, szczecińskie koszykarki pokonały Poznań 20:16, a koszykarze odnieśli zwycięstwo 46:36. Najlepiej wypadli pingpongści naszej Politechniki,

którzy rozgromili reprezentację poznańskich studentów 11:0, zdobywając punkty przez Krzyżanowską, Zimnego, Koneckiego i Górzyskiego oraz parę Krzyżanowską — Zimny.

W niedzielę, w rewanżowych pojedynkach, szczecińskie koszykarki wygrały 30:13, mężczyźni natomiast 40:39. Pingpongści, mimo wprowadzenia do drużyny rezerw, i tym razem nie dali szans gościom, wygrywając 10:1. Punkty zdobyli w niedzielę Krzyżanowska, Górzyski, Zimny, Styczński i para Krzyżanowska — Zimny. Sukces ten jest tym cenniejszy, że już za miesiąc odbędzie się mistrzostwa Polski wyższych uczelni technicznych. (a)



Spółdzielnia Turystyczno-Wypoczynkowa „GROMADA”

Oddział w Szczecinie
tel. 393-31 i 393-53

przyjmuje zamówienia zbiorowe i indywidualne na

1. wycieczki grupowe (objazdowe, pobytowe i specjalistyczne) do:

NRD — Berlin i Poczdam, Erfurt, Eisenach, Drezno;
WRL — Budapeszt, nad Bałatonem, objazdowa po Węgrzech; Rumunia i Bułgaria — Mamaia i Złote Piaski; Bułgaria — Złote Piaski i Ichniowa w Hissar;

Jugosławia — Crikvenica i Ulcinj;
ZSRR — Moskwa — Soczi, Lwów — kijów — Moskwa — Leningrad;
ZSRR — Grecja — Włochy — Jugosławia — Węgry — CSRS: samolot i statek i autokar;

2. indywidualne wyjazdy do Bułgarii i WRL.

Szczegółowe informacje uzyskać można w biurze oddziału przy ulicy Śniadeckich 2 lub pod wskazanym telefonem. 1061-K

Radioklub Miejski

LOK

w Szczecinie

organizuje

kursy radiowo-

telewizyjne

Zapisy przyjmuje i

informacji udziela

sekretariat Radioklubu

bu od godz. 10-18,

tel. 441-31 1111-K

PIACA

POTRZEBNA opiekun-

ka do dziecka, Szcze-

cina, Mieszka 1 1027-63.

POMOC domowa po-

trzeba, Woj. Polskie-

go 4/4. Zgłoszenia od

godz. 13.00. 2277-G

NIERUCHOMOŚCI

KAWALERKA (własno-

ściowa) — kupię. Tel.

205-10. 2271-G

GOSPODARSTWO rolne

o ogólnej pow. 3,29 ha,

nadające się na hodow-

lę, z powodu choroby

przeznaczam. Szczeci-

n, Skolwin, ul. Inwalidzka

33. 2278-G

GOSPODARSTWO rolne

1 ha, zabudowania, pod

Warszawą — sprzedam.

Wiadomości: Policie 1/

Szczecina, Gagarina 4/3,

tel. 539, Romanowski

2281-G

KUPNO

25A „owczarka alzac-

kiego” od 6 do 9 mie-

sięc — kupię. Tel.

174-57. Godz. 11.00-19.00.

2291-G

SPRZEDAŻ

MOTORÓWKĘ z silni-

kiem 350 cm AS w b.

dobrym stanie — sprze-

dam. Szczecin, ul. Ście-

glińskiego 11-3. 2276-G

„JUNAKA” eksportowe

— sprzedam. Tel. 44-33

(po południu). 2286-G

SZCZECIANKI rodowo-

we „boksery”, pregowa-

ne — sprzedam. Mickie-

wicza 158-8. 2287-G

PIESKI mlode „malut-

czyki” — sprzedam. Go-

łecino, Okólna 1. 2289-G

SKUTER „Lambretta”

150 LI — sprzedam. Tel.

423-56. 2293-G

P2A „doga” — sprze-

dam. Al. Wywolenia

66-6 godz. 10-15. 2294-G

WÓZEK dziecięcy, no-

woczesny, uniwersalny,

sportowo-głęboki, nowy

— sprzedam. Tel. 423-53

godz. 16-17. 2296-G

RADIO z adapterem

m-ki „Viola” wraz z

plytami — sprzedam.

Wiadomości: Zupańskie-

go 8-2. 2298-G

KANAPO-TAPCZAN na

wy — sprzedam. Tel.

428-32 w godz. 8-16.

WÓZEK dziecięcy, głę-

boki, zagraniczny — 130

— sprzedam. Szczecin,

Czorszyńska 47-2. 2299-G

MOTOCYKL „Jawa” 250

— sprzedam. Wiado-

mości: Szczecin, Brzo-

zowskiego 23-4. 2300-G

„JUNAKA” przebieg

5000 km — sprzedam.

Wiadomości: Bandurskie

go 1-4 godz. 16-18. 2307-G

LOKALE

NAUCZYCIELKA poszu-

kuje pokoju sublokato-

ryjnego. Tel. 203-56 godz.

8-13. 2297-G

MIESZKANIE 2-pokojo-

we z kuchnią zamienię

na 2-pokojowe lub 3-po-

kojowe z kuchnią. Szce-

cina, ul. Krasińskiego

95-18 od godz. 17. 2306-G

3-POKOJOWE mieszka-

nie (częściowo umeblo-

wane) zamienię na po-

kój. Oferty: Biuro Ogó-

szczy Szczecin, pod

„2288”. 2298-G

NAUCZYCIELKA poszu-

kuje pokoju sublokato-

ryjnego. Tel. 203-56 godz.

8-13. 2297-G

MIESZKANIE 2-pokojo-

we z kuchnią zamienię

na 2-pokojowe lub 3-po-

kojowe z kuchnią. Szce-

cina, ul. Krasińskiego

95-18 od godz. 17. 2306-G

3-POKOJOWE mieszka-

nie (częściowo umeblo-

wane) zamienię na po-

kój. Oferty: Biuro Ogó-

szczy Szczecin, pod

„2288”. 2298-G

NAUCZYCIELKA poszu-

kuje pokoju sublokato-

ryjnego. Tel. 203-56 godz.

8-13. 2297-G

MIESZKANIE 2-pokojo-

we z kuchnią zamienię

na 2-pokojowe lub 3-po-

kojowe z kuchnią. Szce-

cina, ul. Krasińskiego

95-18 od godz. 17. 2306-G

3-POKOJOWE mieszka-

nie (częściowo umeblo-

wane) zamienię na po-

kój. Oferty: Biuro Ogó-

szczy Szczecin, pod

„2288”. 2298-G

NAUCZYCIELKA poszu-

kuje pokoju sublokato-

ryjnego. Tel. 203-56 godz.

8-13. 2297-G

MIESZKANIE 2-pokojo-

we z kuchnią zamienię

na 2-pokojowe lub 3-po-

kojowe z kuchnią. Szce-

cina, ul. Krasińskiego

95-18 od godz. 17. 2306-G

3-POKOJOWE mieszka-

nie (częściowo umeblo-

wane) zamienię na po-

kój. Oferty: Biuro Ogó-

szczy Szczecin, pod

„2288”. 2298-G

NAUCZYCIELKA poszu-

kuje pokoju sublokato-

ryjnego. Tel. 203-56 godz.

8-13. 2297-G

MIESZKANIE 2-pokojo-

we z kuchnią zamienię

na 2-pokojowe lub 3-po-

kojowe z kuchnią. Szce-

cina, ul. Krasińskiego

95-18 od godz. 17. 2306-G

3-POKOJOWE mieszka-

nie (częściowo umeblo-

wane) zamienię na po-

kój. Oferty: Biuro Ogó-

szczy Szczecin, pod

„2288”. 2298-G

NAUCZYCIELKA poszu-

kuje pokoju sublokato-

ryjnego. Tel. 203-56 godz.

8-13. 2297-G

MIESZKANIE 2-pokojo-

we z kuchnią zamienię

na 2-pokojowe lub 3-po-

kojowe z kuchnią. Szce-

cina, ul. Krasińskiego

95-18 od godz. 17. 2306-G

3-POKOJOWE mieszka-

nie (częściowo umeblo-

wane) zamienię na po-

kój. Oferty: Biuro Ogó-

szczy Szczecin, pod

„2288”. 2298-G

NAUCZYCIELKA poszu-

kuje pokoju sublokato-

ryjnego. Tel. 203-56 godz.

8-13. 2297-G

MIESZKANIE 2-pokojo-

we z kuchnią zamienię

na 2-pokojowe lub 3-po-

kojowe z kuchnią. Szce-

cina, ul. Krasińskiego

95-18 od godz. 17. 2306-G

3-POKOJOWE mieszka-

nie (częściowo umeblo-

wane) zamienię na po-

kój. Oferty: Biuro Ogó-

szczy Szczecin, pod

„2288”. 2298-G

NAUCZYCIELKA poszu-

kuje pokoju sublokato-

ryjnego. Tel. 203-56 godz.

8-13. 2297-G

MIESZKANIE 2-pokojo-

we z kuchnią zamienię

na 2-pokojowe lub 3-po-

kojowe z kuchnią. Szce-

cina, ul. Krasińskiego

95-18 od godz. 17. 2306-G

3-POKOJOWE mieszka-

nie (częściowo umeblo-

wane) zamienię na po-

kój. Oferty: Biuro Ogó-

szczy Szczecin, pod

„2288”. 2298-G

NAUCZYCIELKA poszu-

kuje pokoju sublokato-

ryjnego. Tel. 203-56 godz.

8-13. 2297-G

MIESZKANIE 2-pokojo-

we z kuchnią zamienię

na 2-pokojowe lub 3-po-

kojowe z kuchnią. Szce-

cina, ul. Krasińskiego

95-18 od godz. 17. 2306-G

3-POKOJOWE mieszka-

nie (częściowo umeblo-

wane) zamienię na po-

kój. Oferty: Biuro Ogó-

szczy Szczecin, pod

„2288”. 2298-G

NAUCZYCIELKA poszu-

kuje pokoju sublokato-

ryjnego. Tel. 203-56 godz.

8-13. 2297-G

MIESZKANIE 2-pokojo-

we z kuchnią zamienię

na 2-pokojowe lub 3-po-

kojowe z kuchnią. Szce-

cina, ul. Krasińskiego

95-18 od godz. 17. 2306-G

3-POKOJOWE mieszka-

nie (częściowo umeblo-

wane) zamienię na po-

kój. Oferty: Biuro Ogó-

szczy Szczecin, pod

21 MARCA 1967 R.

wtorek

DZIŚ — Lubomira
JUTRO — Katarzyna

POGODA

PO DOŚĆ pogodnej nocy, w ciągu dnia nastąpi wzrost zachmurzenia, aż do wystąpienia opadów deszczu. Przewidywana temperatura — do plus 6 st. C. Wiatry będą silne z kier. zach.

RADA DNIA

DZIŚ PIERWSZY DZIEŃ WIOSNY. IDZ NA SPACER, GŁĘBOKO ODDYCHAJ. SPIJ PRZY UCHYLENYM OKNIE. I ODDAJ GARDEROBĘ DO CHEMICZNEJ PRALNI!

„Szczecińskie suweniry”

Regulamin konkursu na regionalną pamiątkę

INFORMOWALIŚMY już naszych Czytelników o podjętej akcji pod nazwą: „SZCZECIŃSKIE SUWENIRY”. Zamierzenie jest szerokie: chodzi generalnie o uduchowiecie sytuacji w tej dziedzinie. Zasadniczym zamierzeniem jest jednak nieustający konkurs któremu patronuje wielu mecenasów: Wydział Kultury Fredy, WRN, STK, WZPPPT, WZSP, WZSL, PUPIK „Ruch”. Zarząd Okręgu p PTTK, oraz Związek Polskich Artystów Plastyków w Szczecinie, który przejął obowiązki organizacyjne.

Dziś zamieszczamy istotne postanowienia regulaminu konkursu na pamiątkę. Jest to regulamin adresowany do amatorów, ponieważ, przypominamy, KONKURS OTWARTY JEST DLA WSZYSTKICH.

Intencją konkursu jest uzyskanie prac o wysokich walorach artystycznych, nadających się do masowego powielania i wprowadzenia na rynek do sprzedaży. Wyłączone są prace już wprowadzone na rynek, których autorstwo zostało już ujawnione, podpisane lub zgłoszone na inny konkurs. Prace te powinny odznaczać się cechami pamiątek pochodzących z regionu województwa szczecińskiego ze szczególnym uwzględnieniem tematyki morskiej. Prace muszą być pierwowzorami wykonanymi w materiale właściwym lub zastępczym. Każdy uczestnik konkursu może nadać dowolną liczbę prac, pod różnymi godłami. Każda praca ma być oznaczona godłem, do pracy należy dołączyć zamkniętą kopertę, w której trzeba podać nazwisko i adres autora.

Prace należy składać do 31 maja 1967 r. na adres: Związek Polskich Artystów Plastyków, Zarząd Okręgu w Szczecinie, Plac Zolnierza Polskiego 2. Termin rozstrzygnięcia konkursu: 15 września 1967 r.

Przewidziane są następujące nagrody: I nagroda — 5000 złotych, II — 4000 złotych, III — 3000 złotych oraz ośmiu wyróżnień po 1000 złotych. Sąd konkursowy zastrzega sobie prawo innego podziału nagród i wyróżnień z tym, że suma nagród nie będzie zmniejszona.

Prace nagrodzone i wyróżnione pozostają własnością autora. Nadesłanie pracy na konkurs jest równoznaczne z wyrażeniem zgody autora na ewentualną sprzedaż projektu, po ustaleniu ceny zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Pełny tekst regulaminu konkursu oraz szczegółowe informacje otrzymać można w Związku Polskich Artystów Plastyków w Szczecinie, Plac Zolnierza Polskiego 2, tel. 41-41.

Pragniemy podkreślić, że również dla artystów plastyków, członków ZPAP został rozpisan konkurs zamknięty na szczecińską pamiątkę. (mc)

Pytamy: jak długo jeszcze czekać będziemy na mleczny cocktail-bar

BYŁY DWA ZADANIA, których szczecińska gastronomia nie podejmowała się, czy wręcz nie chciała rozwiązać. Pierwsze to uruchomienie restauracji dietetycznej, drugie — otwarcie mlecznego cocktail-baru. Zbierając słowa niezadowolonych i krytyki przebrnęła do czasu, kiedy dania dietetyczne rozpoczęła wydawać „Europa” — warsztat szkoleniowy uczniów Technikum Gospodarczego. W ten sposób dietetykę mamy jak to się mówi — z głowy. Pozostało jeszcze uruchomienie cocktail-baru z prawdziwego zdarzenia.

PODKREŚLAMY z prawdziwego zdarzenia, gdyż namiaszkie takiego lokalu mamy w barze mlecznym „Turysta” przy ul. Obrońców Stalingradu. Kuleje to fatalnie, ale nie dlatego, że brakuje chętnych na znakomite cocktaile. Brakuje przede wszystkim cocktaili. Owe dwa rodzaje jakie bywają tam, do czasu, w którym nie uodabniają się do żadnego z tych, przeszło 20 różnorodnych napojów mlecznych jakie można wypić w warszawskim czy zakopiańskim cocktail-barze. Tymczasem z faktur niskich obrotów w tym barze dyrektorka SZCZECIŃSKIEGO wniósł, że tego typu lokal gastronomiczny nie będzie miał w Szczecinie powodzenia. TO NIEPRAWDA! Dlaczego u nas nie ma mieć powodzenia, skoro we wspomnianych cocktail-barach trudno jest zdobyć miejsce przy stoliku?

Prawdę mówiąc najbardziej predestynowanym do prowadzenia tego typu lokalu jest Związek Spółdzielni Mleczarskich. Szczeciński usprawiedliwia się brakiem odpowiedniego lokalu. Że niby zwracał się do MRN z prośbą o przydział, ale nie otrzymał. O potrzebie otwarcia w Szczecinie mlecznego cocktail-baru pisaliśmy niejednokrotnie. Dziś nadarzy się ku temu kolejna okazja. W nowo zbudowanym bloku przy Al. Wyzwolenia, należącym do Spółdzielni „Sztandar”, jeden z lokali oddano Handlowej Spółdzielni Inwalidów z poleceniem uruchomienia tam piwniarni. Na szczęście w porę doszło do zmiany decyzji.

HSI ma tam uruchomić PIJALNIE. Jakich płynów — na razie nie potrafiono im dać konkretnej odpowiedzi. Węgieł może właśnie mleczny? A może także owocowy i jarzynowy, ale nie tych z butelki, ale ze świeżych owoców i warzyw — napojów przyrządzanych na miejscu?

Jest dostatecznie dużo czasu budowlani jeszcze nie przekazali tego lokalu użytkownikowi aby poważnie rozpatrzyć

projekt uruchomienia w Szczecinie prawdziwego, dobrze prowadzonego cocktail-baru mlecznego. Już nie chodzi tylko o to, że tym, którzy choć raz byli w barze przy Al. Jerolimskich, marzy się napój śmietankowo-rumowy, mleczno-pomarańczowy lub mleczny z sokiem. W naszym mieście istnieje pilna potrzeba stworzenia nawet kilku lokali w których młodzież znajdzie napoje zdrowsze niż kawa i wino. Czy miejskie władze handlowe nie są takiego samego zdania? (aż)

PO RAZ DRUGI gościimy w Szczecinie aktorów, którzy chcą zaprezentować na przeglądzie swoją pracę w różnym rodzaju teatrzykach małych form — oraz bogaty wachlarz inscenizacyjnych i tematycznych propozycji.

Na półmetku

WCZORAJSZY dzień przyniósł kolejne spektakle biorące udział w konkursie. Teatrzyk Dziennikarza i Aktora z Kielc wystąpił z adaptacją powieści „Trisium” Stanisława GROCHOWIAKA w reżyserii Ryszarda SMOŻEWSKIEGO a wykonaniu Małgorzaty KOZŁOWSKIEJ i Henryka GIŻYCKIEGO. Aktor ten znany jest naszej publiczności z ubiegłorocznego przeglądu, w którym jego program uznany został za jeden z najlepszych. „Trisium” w wykonaniu pary aktorów w Kielcach spotkał się z żywymi pochlebami ze strony widzów.

Ryszard HANIN i Jana MATYJASZKIEWICZA obejrzelśmy w „Radosnych dniach” Samuela BECKETTA. Reżyseria: Noemi KORSAN, scenografia: Liliana JAN-



Jaczeński Tydzień Teatralny

Od godz. 8.37 — WIOSNA!

ASTRONOMOWIE ZAPOWIE DZIELI: dzisiaj rano, o g. 8.37 oficjalnie i nieodwołalnie rozpoczęła się panowania WIOSNA. Dzisiejszy dzień, to tzw. równonoc czyli doba, podczas której dzień trwa tyle samo co noc. Odtąd, każdy dzień będzie dłuższy o ok. 4 minuty.

Nieoficjalna wiosna mamy w Szczecinie od kilku tygodni. Przebiegnięci i fiolki pokazywali się już dawno. Na kilku miejskich trawnikach kwitną kolorowe krokusy. Drzewa mają już pąki, a bazyli, w dużych ilościach sprzedawane są przez uliczne kwiaciarki. A więc — witaj wiosno!

Notatnik szczeciński

MGR LUDWIK DAMBSKI, radca prawny ZPS mówił będzie o usługach w żegludze morskiej — dziś, we wtorek 21 bm., o godz. 18, w Klubie Pracowników Nauki przy ul. Wielkopolskiej 19.

W RAMACH „srody okrętowca” Kolo SIMP zorganizowało odczyt dyrektora technicznego Stoczni Szczecińskiej, inż. Zdzisława Hrutę o „Metody budowy statków w stoczniach skandynawskich”. Odczyt odbędzie się jutro, o godz. 18, w Domu Technika, Walep woły.

22 MARCA br. o godz. 17 odbędzie się spotkanie członków klubu artystów amatorów WDK na wystawie artystów grafików. Litwiskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Po spotkaniu wszyscy zainteresowani będą uczestniczyć w spektaklu teatralnym.

„Kurierem” no mieście

CZŁONKOWIE EGZEKUTYWY KM PZPR NA NARADZIE W ELEKTROWNI

CZŁONKOWIE Egzekutywy KM PZPR z I sekretarzem — St. BARTOZAKIEM, uczestniczyli wczoraj w naradzie, która odbyła się w Elektrowni „Szczecin”. Tematem spotkania była ocena działalności po połączeniu administracji dwóch szczecińskich elektrowni: „Szczecin” i „Pomocznik”.

DYZUR POSELSKI

DZIŚ, od godz. 12 w siedzibie Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego, poseł Józef BEZ-LEK pełni dyżur poselski, przyjmując wnioski i skargi ludności.

OBRADY BIBLIOTEKARZY

WCZORAJ w sali odczytowej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Podgórnej odbywał się walny zjazd delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Zebrani wystudni sprawozdania za okres VI kadencji Zarządu Okręgu SBP i dokonali wyboru nowych władz. Obradom przewodniczył: St. Białkowski i T. Biernacki.

MARCOWA POGODA

WCZORAJSZA pogoda była żywą ilustracją porzekadła, iż „w marcu, jak w garnurze”. Po rannym deszczu, mieliśmy słoneczną południe, chociaż nie bez przykrych niespodzianek w postaci krótkotrwałych opadów.

BIURO ORT PTTK W NOWYM LOKALU

PO REMONCIE, przeprowadzonym w kawiarni klubu PTTK przy pl. Lotników — pomieszczenie to zajęło Biuro Obsługi Ruchu Turystycznego PTTK.

PO WIOSENNE OBUWIE

PRZED sklepem „CHELMEK” wczoraj w południe zebrała się grupa klientów. Czas kupić wiosenne obuwie. Tylko czy sklepy dysponują już wyborem rozmiarów wzorców? (Jol)

Objazdowa wystawa prezentuje nowoczesny system ładowania towarów

JESZCZE tylko dzisiaj, na stacji Szczecin-Turyn można zwiedzać wystawę prezentującą urządzenia służące do paletyzacji. Mieści się ona w dwóch wagonach kolejowych. W jednym z nich organizatorzy pokazywać jak należy przenosić towary na specjalnych paletach ułatwiających szybki rozładunek i załadunek zarówno na wagony kolejowe, jak i na samochody ciężarowe. W drugim wagonie mieści się wystawa plansz rysunków oraz czyste jest kino, w którym wyświetlane są filmy produkcyjne zagranicznych przedsiębiorstw, ce najnowszą technikę stosowania palet i wózków do załadunku towaru.

Wystawa ta została przygotowana przez Ministerstwo Komunikacji i ma zachęcić przedsiębiorstwa zajmujące się wysyłką towaru do stosowania tych nowoczesnych metod pracy przy załadunkach. (Bor)

W lecie na Głębokiem rakiety dla tonących

TONACY niekoniecznie musi być trytytą się chwytać, jeśli nadzieje w pobliżu, powiedzmy, linkę ratowniczą. A szanse uchwycenia jej przez niefortunnych amatorów, kapiełi znacznie wzrosły dzięki „rakieta”. Co prawda nie kosmiczną, ale ratowniczą, kieszonkową kowiek wielkości. Przy użyciu tych rakiety, odpalanych przez zwykłe rakiety wojskowe, linka może być wyrzucona z dużą dokładnością na odległość do 300 metrów. Operację na motorówkach ratowniczych mogą więc z dużej odległości udzielić tonącemu natchylniastowej pomocy.

Poczynając od zbliżającego się sezonu wodnego tego typu sprzęt ratowniczy będzie strzegł bezpieczeństwa pływających na jeziorze Głębokiem, gdyż rakiety te otrzymają od swej dyspozycji grupa wodna Milicji Obywatelskiej.

Świąteczne pocztówki — do wyboru, do koloru

POCZTÓWKI ŚWIĄTECZNE, projektu 37 plastyków, z których każdy opracował 9 wzorów do wybór, jak „Ruch” przygotował dla nas przed świętami. W bieżącym roku przekazano już do sprzedaży w kioskach ok. 550 tys. kart. W każdym punkcie sprzedaży powinno znajdować się co najmniej 5 wzorów pocztówek, 5 różnych autorów. Sprzedawcy powinni o tym pamiętać. (Jol)